Nr. 128. Poniedziałek 4 Czerwca 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za czerwiec: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała zastępcę nauczyciela Ludwika Gawlickiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Gaju, tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej Franciszka Zabierzewskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Toniach, tymczasowego nauczyciela Ludwika Luszczakiewicza rzeczywistym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Rudnie, i tymczasowego nauczyciela Wawrzyńca Kardelę rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Stechnikowcach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 4 Czerwca.

Dość długo przed odroczeniem sejmu węgierskiego nie pojawiła się teraz ani jedna nowa interpelacya na temat sprawy wschodniej. Ani Helfy ani Simonyi, nie mówiąc już o mniej skrajnych interpelantach, nie uczuli potrzeby zażądania od Tiszy wyjaśnień w kwestyach, które ani z trybuny parlamentarnej, ani z fotelu ministeryalnego w parlamencie nigdy i nigdzie nie były wyjaśniane w sytuacyach podobnych do tej, w jakiej obecnie znajduje się monarchia austryacko-węgierska. Czy Helfy i Simonyi przejęli się obecnie większą tolerencyą dla dyskrecyi dyplomatycznej, która mimo wszelkich doktryn nigdy nie może paść ofiarą za daleko pusuniętej jawności parlamentarnej, czy milczenie obu tych panów jest tylko dowodem, że ciekawość ich została zupełnie zaspokojona, — to nie zmienia rzeczy. Sam fakt zaniechania częstych interpelacyj na jeden i ten sam temat, niemal z jednostajnie stylizowanemi pytaniami jest objawem wielce pocieszającym, a dla ministra-prezydenta Tiszy wielce pożądanym. Hr. Andrassy także wdzięcznym będzie sejmowi węgierskiemu za ten zwrot ku umiarkowaniu, którego potrzebę kierownik polityki zagranicznej w tej chwili najlepiej uczuć i ocenić umie. Tisza i hr. Andrassy dali już wielkie dowody wyrozumiałości dotychczasowem zachowaniem się wobec zbyt częstych interpelacyj węgierskich. Ustawiczne ponawianie pytań w jednej i tej samej sprawie nie zganione bynajmniej przez parlament. lecz owszem popierane nawet przez większość umiarkowaną, mogło wreszcie wzbudzić zagranicą posądzenie, że ani Tisza ani hr. Andrassy nie posiadają w tej chwili zupełnego zaufania w Budapeszcie. Posądzenie tego rodzaju byłoby bardzo niemiłym dla Węgrów skutkiem, bo to nie ulega wątpliwości, że nawet skrajne i w sprawach wewnętrznych nieprzyjaźne obecnemu rządowi żywioły parlamentarne nie zamierzały przenosić opozycyi na pole polityki zagranicznej, lecz przeciwnie w tej właśnie sprawie demonstracyjnie okazać chciały swoją zgodność z poglądami większości parlamentarnej i rządu opartego na tej większości.

Wśród dzisiejszego naprężenia stosunków we Francyi taki wypadek jak uwięzienie prezydenta paryzkiej rady municypalnej, zapewne za mowę radykalno-republikańską, nabiera niepospolitej wagi. Dla wrażliwych tłumów francuskich wypadki tego rodzaju stawały się już nieraz w chwilach krytycznych impulsem do ruchu nie dającego się obliczyć w następstwa. Na schyłku cesarstwa zdarzył się podobny wypadek. Kuzyn cesarski ks. Piotr Bonaparte zastrzelił republikańskiego dziennikarza Wiktora Noira i od tego czasu zaczęły się demonstracye republikańskie Rochefortów i Flourensów. które ostatecznie znacznie zachwiały tron cesarski i kto wie, czy tem samem nie przyczyniły się do przyspieszenia wojny z Niemcami. Uspokajanie bowiem wewnętrznych zaburzeń za pomocą zawikłań wojennych z zagranicą stanowiło od dawna maksymę monarchicznej polityki we Francyi, głównie za czasów drugiego cesarstwa. Tym razem nie spłynęła ani kropla krwi republikańskiej, więc marszałek Mac-Mahon nie potrzebuje może jak Napoleon III po zastrzeleniu Noira wydawać armii dyspozycyi równających się przygotowaniom do wojny domowej. Zresztą nikt w tej chwili nie czuwa nad porządkiem wewnętrznym tak usilnie jak sami republikanie, którzy słusznie czy niesłusznie posądzają ks. Brogliego, że po prostu spekuluje na wywołanie małej rewolucyjki, jako wybornego pretekstu do ostatecznego dokonania zamachu stanu w całem tego słowa znaczeniu. Nawet uwięzienie prezydenta municypalnego w Paryżu będzie niezawodnie tłumaczone chęcią wywołania zaburzeń, bo niema nic tak niegodziwego, o co nie posądzonoby znienawidzonego naczelnika ministerstwa francuskiego. Ale patrząc spokojnie na całą dotychczasową czynność nowego gabinetu niepodobna przyznać tej insynuacyi jakiejkolwiek podstawy. Gdyby w tej chwili ks. Broglie miał już pewność, że senat nie zezwoli na rozwiązanie Izby deputowanych, lub że nowe wybory skończą się niezawodnie zwycięstwem radykalnego stronnictwa. insynuacya taka miałaby jaką taką cechę prawdopodobieństwa. W każdym razie jednak uwięzienie paryskiego prezydenta municypalnego nie jest wyłącznie aktem karzącej sprawiedliwości, lecz także aktem politycznym, obliczonym na wpływ bezpośredni. Republikańscy deputowani bowiem chociaż niechcą dać najmniejszego powodu do zaburzeń wewnętrznych, chociaż starają się nawet zapobiedz takim zaburzeniom, nie przestali wojować środkami, któremi w pierwszej chwili odpowiedzieli na strącenie Simona z piedestału ministeryalnego. Sypią się zewsząd energiczne protesty. oświadczenia i ogniste mowy zachęcające do wytrwałości i oporu w granicach legalnych. Gambetta nie waha się już nawet brać pod rozwagę dymisyi marszałka Mac Mahona i na ten wypadek zapowiada studentom paryskim nową prezydenturę Thiersa. Są to fakta nie dające się lekceważyć, bo obliczone są już na przyszłą agitacyę wyborczą i przysposabiają wyborców do akcyi prędzej niż rząd za pomocą nowo mianowanych funkcyonaryuszów administracyjnych. Mówią, że Thiers czynną i ważną odgrywa rolę w tej agitacyi, za czem przemawiałaby ostatnia mowa Gambetty do studentów paryskich. *Figaro* posądza Thiersa, że urządza u siebie formalne schadzki malkontentów parlamentarnych i z nimi układa plan wielkiej kampanii wyborczej. Thiers jest dziś opozycyonistą niemal tak stanowczym jak Simon lub Gambetta, ale mimo to insynuacye *Figara* wydają się nam niewłaściwe. Taki wytrawny mąż stanu jak Thiers wie dobrze, jak niebezpieczne przesilenie przebywa Francya w tej chwili i pewnie nie zechce przyczynić się do katastrof, które bezwzględna agitacya republikańska niechybnie wywołaćby musiała. Thiers zawsze niesłusznie posądzany był o wygórowaną ambicyę, nawet o próżność i o osobistą niechęć do mar-

---

9)

OPIEKUNOWIE WDOWCA

Obrazek z życia wiejskiego

przez

AUTORA „KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA"

III.

Zamach stanu.

(Ciąg dalszy.)

— Kiedyż ona już sobie pojedzie? — spytała raz babcia Bolesława siadając rano na jego łóżku... — Przyjechała odwiedzić matkę na kilka dni, a siedzi już trzeci miesiąc.

— Czy ona mamie przeszkadza?

— Mnie nie, ale tobie i dzieciom. Po całych dniach tylko ją musisz bawić, ciągłe sprawy, ciągłe wizyty i goście, że nie masz czasu zajrzeć do gospodarstwa. Owsiński narzeka, że nie może się dostać do ciebie...

— Bałwan, na co ja jemu potrzebny?

— Tak ci się zdaje, jednak zawsze trzeba się poradzić, a choć on bardzo porządny ekonom, to nie to co pan... No i te dzieci poniewierają się gdzieś w kredensowym pokoju po sofach, ani to spać, ani się uczyć, bo panna zajęła ich pokój...

— Młode, co im zaszkodzi, że się prześpią niewygodnie — niech się przyzwyczajają.

— I koszt wielki w domu...

— Eh moja mamo, co jedna osoba na wsi może kosztować, czy z nią czy bez niej tyle się wydawało, co się i dziś wydaje.

— Albo ty wiesz, co wydajesz?

— Jakto nie mam wiedzieć? Proszę mamy dajmy temu pokój, mama zawsze musi wynaleźć we mnie jakieś wady...

— Bo cię kocham mój Bolesiu, i dzieci twoje kocham, a widzę, że się teraz nic a nic nie uczą... Biedne wałęsają się tylko z kąta w kąt; pani konsyliarzowa zajęta tylko córką, na twoje ani spojrzy; szkoda więc czasu i pieniędzy na tak drogą nauczycielkę.

— Muszą przecież mieć jakieś wakacye...

— To też to, że na wszystko masz gotową wymówkę, i nic tego nie widzisz... Klocia i Klocia pozawracała wam głowy, a ja ci mówię, że to lalka... nic więcej, wymalowana lalka. Nastusia powiada, co ona ma słoików, flaszeczek, pędzelków to aż strach... a jak się maluje to zamyka drzwi na klucz. Hultaj dziewka podpatrzyła ją wczoraj, i historye opowiada, jak sobie coś wpuszcza do oka, jak przypina loczki na czole, bo widzisz te ładne kręcone włosy to nie jej, ten warkocz to także nie jej. Fe! jak to można! Nawet sińce pod oczami maluje sobie pędzelkiem...

— Teraz wszystkie kobiety toż samo robią...

— Ale co też ty mówisz? czy widziałeś, żebym ja kiedy przyprawiała sobie włosy, hę?

— Moja mamo, ależ mama już staruszka! i siwa!

— Hm! — odrzekła babcia — ty myślisz, że konsyliarzowa o wiele młodsza?

— Ani porównania...

— Tak, bo sobie farbuje włosy, bo się także maluje. Zresztą weź siostrę Urszulkę, robiła ona kiedy coś podobnego? i czy porządna kobieta będzie to robić?

— Urszulka jest sobie zwyczajna szlachcianka ze wsi.

— A ona co? — rzecze zaperzona staruszka — jakaś przybłęda niby ma miejsce guwernantki gdzieś na Wołyniu, a tu siedzi w najlepsze... Oj Bolciu, Bolciu, coś ty mi zanadto nadskakujesz tej woskowej lafiryndzie... Ja wiem, że one by rade cię złapać... dlaczego nie, o ja wiem, że lepiej żyć wygodnie u siebie, niż tułać się gdzieś po obcych miejscach. Żeby to jeszcze było co? jakaś gospodarna, zdrowa kobieta, ale to wielka pani, wstaje o dwunastej, tylko się wystroić i szczerzyć zęby do panów... A jaka chuda, miłosierdzie Boże,, żebyś ją ty kiedy zobaczył tak bez ubrania, to mówię ci skóra i kości... Bądźże też ostrożny mój Bolciu i nie daj się...

— Mama jak widzę uwzięła się dzisiaj męczyć mię i ostrzegać o tem czego nie ma, i o czem nikt nie myśli — rzecze z niecierpliwością Bolesław.

— Bo ja choć stara mam dobre oczy i widzę na co się to zanosi. Przyjazd tej panny, ta choroba niby, to siedzenie jej bez końca, nie jest bez kozery. Mówię ci, to wszystko z Klingerową było ułożone...

— Pa, pa, pa... mama okropnie daleko sięga... — odparł śmiejąc się Bolesław. — A ja mówię mamie, że im to ani w głowie; panna przyjemna to prawda, wykształcona, ładnie gra... a że jej tu dobrze, to siedzi...

— No, no, no... zobaczysz! — kończy podług zwyczaju grożąc mu palcem i zabiera się do wyjścia.

Babcia Petronela idąc do syna, zostawiła drzwi od jadalnego pokoju niedomknięte, a pani konsyliarzowa przechodząc tam za chwilę, i słysząc donośny głos babci, stanęła przy drzwiach i wysłuchała całuteńką ich rozmowę od *a* do *z*. Co myślała — tego trudno dociec, ale że była zirytowaną, dowodzi popchnięcie tak mocno proszącej ją o coś w tej chwili Wandzi, że biedne dziecko aż upadło na ziemię.

— A co się tam stało? — pyta przezedrzwi Bolesław, usłyszawszy krzyk dziecka.

— Nic, nic — odpowiada konsyliarzowa, podnosząc stłuczoną dziewczynkę — uderzyła się o stół, ale nie bardzo.

Tymczasem nadbiegła i babcia Petronela z nożem, który radziła przyłożyć do czoła dzieciny.

— Najlepiej wodę zimną! Nastusiu! przynieśno wody i ręcznika — woła konsyliarzowa, tuląc w swoich objęciach Wandzię.

— Mówię pani, tylko zimny nóż przykładać! — rzecze zafrasowana babcia przeciskając gwałtownie nóż przez rączki dziewczęcia.

— Dajże pani pokój z tym nożem! — ofuknie konsyliarzowa — już ja sama wiem jak robić!

— Ale moja pani — odpowie obrażona babcia — i ja też sto razy może leczyłam dzieci i wiem co pomaga.

— Proszę pani zostaw to mnie. ja tu jestem od tego!

Babcia tylko kiwnęła głową i odeszła z owym nożem rozirytowana do żywego. Tymczasem przyniesiono wodę, wyszedł i Bolesław ze swego pokoju, pytając czy nie zraniła głowy.

— Małe stłuczenie, niech pan będzie spokojny, potrzyma ręcznik z wodą przez kwadrans, i ani znaku nie będzie...

— A widzisz Wandziu, jak to nie dobrze być tak roztrzepaną — rzecze ojciec całując ją w głowę.

— Proszę tateczki... — zaczęła mówić z płaczem dziewczynka, lecz pani konsyliarzowa nie pozwoliła jej kończyć; ucałowała ją tylko z niezwykłą czułością i na rękach odniosła do córki pokoju.

Wandzi zmieniano ciągle zimną wodę,

szałka Mac Mahona. Wielkość polityczna Thiersa nie potrzebuje już nowego wyboru na prezydenta, ażeby po wieki żyła w historyi Francyi.

Kiedy republikanizm tryumfował we Francyi, rząd rzymski nie zważał wcale na ruch republikanów włoskich, ignorował zupełnie ten żywioł. Dopiero teraz, gdy republikanizm we Francyi przebywa przesilenie ciężkie, może nawet śmiertelne, pojawia się w senacie życzliwa dla rządu interpelacya w tej mierze a Nicotera natychmiast oświadcza, że wcale się nie lęka republikanów i potrafi stłumić wszelkie wybryki nielegalne. Więc pokazuje się, że we Włoszech istnieje stronnictwo republikańskie, że jest ono nawet wcale silne, skoro wahano się wypowiedzieć mu walkę wtedy, gdy z tryumfu republikanów francuskich czerpało otuchę i zachętę do pracy. Interpelacya w senacie włoskim o republikanach sprawia mimowoli takie wrażenie, bo w ostatnich czasach sami republikanie nie dali powodu do żywszego zajmowania się ich agitacyą. Wszakżeż nie występowali oni nawet przeciw podwyższeniu królewskiej listy cywilnej tak energicznie, jak się obawiać należało, a lista cywilna stanowi niezawodnie temat popularny i wdzięczny dla takiej propagandy.

Rada państwa.

† **Wiedeń,** 1 czerwca (Koresp. *Gaz. Lwowskiej).* Marszałek Izby Rechbauer zagaja posiedzenie o godź. 11 min. 20. Jeśli już na pierwszem po świętach posiedzeniu sala świeciła pustkami, dziś mniej jeszcze obecnych jest posłów; Polaków była dziś może trzecia część, Rusinów połowa.

Z formalności wstępnych nic właściwie nie zasługuje na uwagę; poseł Bodyński chory, poseł Jaworski bierze urlop na trzy tygodnie.

W dość długim szeregu nowych petycyj niema żadnej z Galicyi; z Czech, Szląska i Wiednia nadeszły petycye przeciw dwom z projektów odnoszących się do ugody z Węgrami, mianowicie przeciw projektom ustaw o opodatkowaniu okowity i cukru.

Z porządku dziennego idą nasamprzód obrady nad znanym już zkąd inąd wnioskiem rezolucyjnym posła dra Dworskiego w sprawie opłat i stempli.

Po krótkiej dyskusyi, w której nikt nie występował przeciw wnioskom komisyi, bo poseł Keil zwracał się tylko przeciw sposobowi uzasadnienia tych wniosków, zresztą zaś uważał je za bardzo potrzebne i pragnął wsunięcia ustawy stemplowej z r. 1876 do powszechnej ustawy o opłatach i stemplach, która ma wyniknąć z rezolucyi Dworskiego, a poseł Dinstl gorąco zalecał tę sprawę w duchu wniosków komisyi — Izba uchwaliła je niemal jednogłośnie. Za wnioskiem komisyi o przejście do porządku dziennego nad punktem 3cim rezolucyi, domagającym się od rządu, by polecił władzom finansowym udzielać dłuższych terminów płatniczych, niż przepisano w kilku rozporządzeniach ministeryalnych, głosowali także posłowie Polacy, a to z tego powodu, że już istnieje rozporządzenie ministeryalne z r. 1874 p. l. 1181, które nakazuje władzom finansowym przyzwalać na prolongatę terminu płatności aż do dwu lat. Rozporządzenia tego nie trzymają się tylko ściśle organa finansowe, bo jako nie ogłoszone w dziennikach urzędowych usuwa się wiadomości publicznej.

Drugim punktem porządku dziennego jest drugie czytanie zmian poczynionych przez Izbę wyższą w uchwalonej przez Izbę poselską ustawie o taryfie od przewozu osób i niektórych przepisów o przewozie towarów na drogach żelaznych.

Izba wyższa przedewszystkiem tę przedsięwzięła zmianę, że z jednej ustawy stworzyła dwie w znacznej części równobrzmiące, rozłączając taryfę osobową od taryfy towarowej. Dalej zmieniła Izba wyższa ustawę o przewozie osób o tyle, że opuściła ustęp brzmienia następującego: „Na jednej i tej samej drodze żelaznej, w jednym i tym samym kierunku ruchu i wśród jednakowych warunków ogólne koszta przewozu do stacyi bliżej położonej nie powinny być większe, niż do stacyi odleglejszej.“ Przepis ten jednak zachowała Izba wyższa w ustawie o przewozie towarów; a jest to przepis ważny dla Galicyi, którego w imieniu naszego koła poselskiego domagał się poseł Mendelsburg ze względu na krzywdy dziejące się handlowi i przemysłowi galicyjskiemu przez tak zwane taryfy dyferencyalne, przy pomocy których kupcy pruscy sprowadzali przez Galicyę zboże z Rosyi do Wrocławia i Szczecina po taryfie stósunkowo znacznie tańszej, niż opłacali kupcy galicyjscy od przewozu zboża krajowego między stacyami krajowemi. Jedną z innych ważniejszych zmian przedsięwziętych przez Izbę wyższą jest ta, że ustawa o przewozie towarów miała mieć charakter prowizoryczny aż do wydania powszechnej ustawy o przewozie frachtowym.

Komisya kolejowa zgodziła się na podzielenie swojej ustawy na dwie ustawy oddzielne; godzi się także na owo opuszczenie ustępu odnoszącego się do taryf dyferencyalnych, ale wnosi w to miejsce osobną rezolucyę tego samego brzmienia co opuszczony ustęp pragnąc w ten sposób zapobiedz taryfom dyferencyalnym w przewozie osób także i ich pakunków podróżnych; nie godzi się zaś na prowizoryczny charakter ustawy o przewozie towarów i wnosi o opuszczenie odnośnego ustępu.

Dyskusyi nad wnioskami komisyi nie było żadnej; uchwalono obie ustawy wedle tychże wniosków w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z rzeczoną rezolucyą zwracającą się do rządu.

Ostatniem punktem porządku dziennego jest drugie czytanie zmian, poczynionych przez Izbę wyższą w uchwalonej przez Izbę poselską ustawie o podatku spożywczym od mięsa poza miejscowościami zamkniętemi, w których pobiera się takiż podatek osobno.

Komisya Izby poselskiej na niektóre zmiany się zgodziła, niektóre znów od siebie zmodyfikowała; żadna zresztą zmiana nie dotyka istoty rzeczy. Wedle wniosków swej komisyi Izba uchwaliła też ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu bez dyskusyi.

O samym obszernym projekcie tej ustawy, którego zresztą i tak nie możnaby tu powtórzyć, musimy przypuścić, że jako zajmujący Izbę od bardzo dawna, znany już jest czytelnikom *Gazety Lwowskiej*. (Podstawę, na której nowa opłata jest oparta, t. j. taryfę, wedle której podatek spożywczy od mięsa będzie pobierany, podamy jutro w rubryce gospodarczej. *Przyp. Red.)*

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wiadomości z Francyi.)

Moniteur doniósł przed kilku dniami, że marszałek, który jak wiadomo odpycha wszelką myśl zamachu stanu, jest w każdym razie zdecydowany pozostać na swem stanowisku aż do 20 listopada 1880 to jest do dnia, w którym skończy się mandat nadany mu przez Zgromadzenie narodowe. *Temps* pisze o tem: „Mówiono niedawno w obecności marszałka o prawdopodobnym rezultacie wyborów do Izby a kilku z obecnych przypominając, że pewna liczba deputowanych tylko słabą większością i to przy powtórnych wyborach zdołała przejść, obliczyło, że prawica mogłaby zyskać pięćdziesiąt do sześćdziesięciu nowych krzeseł. Na taki przypadek radzono marszałkowi odezwać się do republikańskiej większości: Kraj nie przyznał ani wam ani mnie całkowitej słuszności, zatem mogę pozostać i pozostaję prezydentem republiki. Marszałkowi miało to trafić do przekonania i miał nawet oświadczyć że wybrałby sobie wtenczas ministrów z umiarkowanej frakcyi nowej większości, i miał już nawet wymienić nazwisko Dufaure'a.

Kölnische Ztg. pisze: „Liczba legitymistów w senacie, którzy pod tym tylko warunkiem chcą głosować za rozwiązaniem Izby, jeżeli ktoś z ich stronnictwa wejdzie do gabinetu, wynosiła wczoraj (29 maja) 25. Jeden z nich wyraźnie to powiedział księciu Browliemu, z którym miał dłuższą rozmowę. Książę odpowiedział, że rząd ma zamiar oddać senatorowi de Lareinty tekę kolonij, która odłączoną być ma od teki marynarki. Na to rzekł ów legitymista, że pan de Lareinty chce wejść do gabinetu nie przez tylną furtkę ale przez główną bramę i mieć tam stanowisko wpływowe, aby mógł czuwać nad polityką gabinetu, która skrajnej prawicy wydaje się nader pożądaną. Broglie zwrócił się następnie do biskupa Dupanloup i jak mówią udało mu się już 13 z pomiędzy owych 25 przeciągnąć na swoją stronę. Czy i reszta nie skłoni się w końcu, nie wiadomo, ale dotychczas organ legitymistów *l'Union* zajmuje postawę nieprzychylną gabinetowi“.

Temps donosi pod dniem 30 maja, że w dniu tym pan Thiers daje obiad, na którym pomiędzy innymi miał się znajdować książę Hohenlohe i generał Cialdini, ambasadorowie niemiecki i włoski. Wspomniany dziennik nazywa wypadek ten bardzo charakterystycznym.

Przegląd wojska, który rok rocznie odbywa się o tym czasie w lasku bulońskim, naznaczono, oczywiście nie bez celu, w tym roku na dzień 17 czerwca to jest nazajutrz po ponownem otwarciu Izb.

(Rozbiór Francyi.)

Od osoby nie oznaczonej bliżej otrzymał *Czas* następujące, uwagi godne rozumowanie, które podaje bez żadnego ze swej strony komentarza: „Może uchodzić będę za pessymistę, ale następujące rozumowanie nasuwa mi się uporczywie. Bądź co bądź. Francya byle miała dzielnego na czele człowieka, któryby umiał nią rządzić i poprowadzić ją, może zawsze stać się niebezpiecznym przeciwnikiem. Żywotności w tym kraju dużo, pomimo klęsk i rozterek; bogactwo jest widocznem; w niespełna za dwa lata reorganizacya armii będzie skończoną. Francya jedna w dzisiejszym składzie Europy może stać się zawiązkiem koalicyi, rdzeniem, około którego koalicya skrystalizować się może. Pomimo całego chwilowego umiarkowania, pomimo do ostatnich granic posuniętej żądzy utrzymania pokoju w tej chwili, Francya nie może względem Niemiec mieć innej polityki, jak odwetu. Gdyby książę Bismarck ograniczył się był na aneksyi Alzacyi, rzeczy mogłyby wziąść inny kierunek; lecz od chwili, jak zabrał Metz, niepodobna. Ks. Bismarck sam stworzył tę sytuacyę, a że ją rozumie lepiej od wszystkich, o tem nie ma wątpliwości. Powiem więcej, nietylko że ją rozumie, ale czuje ją nerwowo, co może jeszcze jest groźniejszem. Jest on poniekąd w położeniu Makbeta, którego jeden zły czyn popychał nieubłaganie do dalszych. Z tego wszystkiego wnoszę, że jeżeli nic nowego lub niespodziewanego na przeszkodzie mu nie stanie, zechce skorzystać z zawikłań na Wschodzie, głównie przeciw Francyi i to skorzystać w sposób stanowczy i straszny. Pchać go będzie do tego także po części jego polityka antikatolicka, która w dziwny sposób przyjść może w pomoc domniemanej jego kombinacyi. Ci, którzy pytają co Niemcy zdobyć jeszcze mogą lub chcą na Francyi, zapominają, że w dzisiejszem położeniu rzeczy, posiadanie Belfortu jest poniekąd dla nich koniecznością.

Rozszerzając się w okolicach tej twierdzy, Niemcy mogłyby podać rękę Włochom i poprzeć rewindykacyę Nicei i Sabaudyi. Stworzyłoby to z tej strony żelazną obręcz wojskowo-religijną. (?) Na północy Niemcy, jak to już nieraz wspominano, mogłyby zyskać Hollandyę. Lecz posiadanie Hollandyi pociąga za sobą żądzę posiadania Antwerpii; Belgię po pogromie ostatecznym Francyi, wynagrodziłby można graniczącemi z nią departamentami, które aż do szpiku kości francuskie, mają ludność flamandzką. Nie trzeba bowiem zapominać, że obok polityki militarnej i religijnej, Niemcy nie pogardzają polityką rasową i mniej więcej wszędzie sprzyjają jej. Na podstawie zasady ras, w danym razie nawet słaba Hiszpania mogłaby coś od strony Pireneów rewindykować na Francyi. A jeżeli się nie mylę, to ze strony niemieckiej już kilkakrotnie naprowadzono w Madrycie rozmowę na tę etnograficzną kwestyę. Tym sposobom rzecz, która wydaje się niemożebną, rozbiór częściowy Francyi, mógłby przyjść do skutku. Po takim uszczupleniu Francya stanowczo przestałaby być niebezpieczną, złamanoby jej żebra a panowanie Niemiec nad Europą stałoby się niezaprzeczonym faktem. Nie chciałbym, aby brano za fakta lub rzeczy postanowione, to, co jest tu przedstawione, jako moje osobiste przypuszczenie, ale oparte na pewnej znajomości stosunków“.

(List Jules Simona.)

Dziennik *Echo universel* ogłasza następujące pismo Jules Simona wystosowane do administracyi tego dziennika: „W tym samym dniu, w którym ustąpiłem od steru, ofiarowaliście mi swój dziennik. Przyjmuję, nie dla tego aby bronić upadłego gabinetu w obec sympatyj, które towarzyszyły jego ustąpieniu, nie potrzebuje takiej obrony; również nie dla wyjaśnienia przyczyn jego upadku — każdy wie, że ustąpił dla tego, ponieważ nie chciał zezwolić na to, aby dla utrzymania powagi rządu zniszczono powagę parlamentu i ponieważ przyrzekł, że ustawom państwowym zjedna poszanowanie wszystkich obywateli i wszystkich wyznań. Przyjmuję redakcyę dziennika aby bronić polityki, którą wśród niesłychanych trudności kierowaliśmy się przez pięć miesięcy i aby dla konserwatywno-republikańskiej partyi pozyskać nowy organ. Będziemy bronili republiki przeciw koalicyi monarchistów którzy jeszcze wczoraj stali naprzeciw sobie jako zawzięci nieprzyjaciele, dziś zaś w wspólnej nienawiści połączyli się, aby jutro znów przeciw sobie walczyć, gdyby im się udało obalić republikańską konstytucyę — monarchistów, którzy sobie przywłaszczają miano konserwatystów, podczas gdy w rzeczywistości zagrażają wszystkim interesom i ani na

---

a tymczasem między matką a córką toczyła się po francusku żywa narada o podsłuchanej rozmowie, i zdecydowano, aby dziś jeszcze przypuścić ostateczny atak do serca pana Bolesława.

— Już niech mama mi zostawi swobodę działania — rzecze panna Klotylda kropiąc swe suknie pachnidłami — proszę tylko żeby nam nie przeszkadzano przy fortepianie...

Matka, dla której słowa córki były wyrocznią, zajęła straż przy drzwiach wiodących z jadalnego pokoju do sali, i z drżeniem serca oczekiwała skutku kokieteryi swej córki.

Przegrawszy jedną sztukę na cztery ręce, nastąpiła pewna pauza, wśród której słychać tylko było kiedy niekiedy nieregularne uderzenia w klawisze, i cicha przytłumiona rozmowa przerywana głośniejszem odezwaniem się panny Klotyldy.

Pani konsyliarzowa nadstawiała ucha ku drzwiom, lecz z urywanych i nieco ironicznym tonem wymawianych słów córki, nie mogła zmiarkować jak daleko zaszła rozmowa, gdy w tem Jadwinia, najstarsza córka Bolesława, przyszła z zamiarem wejścia do salonu.

— Moja Jadwiniu teraz nie można tam iść — rzecze odskakując od drzwi pani Ludwika.

— A to dlaczego? — pyta naiwnie panienka — chcę powiedzieć dzień dobry pannie Klotyldzie...

— Nie potrzeba; czy ty myślisz, że Klocia do was tu przyjechała z wizytą, teraz zajęci są graniem i ojciec prosił, żeby mu nie przeszkadzano.

Nie wiadomo, czy Jadwinia wyszedłszy z jadalnego pokoju spotkała gdzie babcię Petronelę i powiedziała jej o tej odprawie, czy sama babcia tknięta jakiemś przeczuciem, bo i to się kobietom zdarza, czy wreszcie doniesienie Owsińskiego, że srokaty wół nagle zachorował, zmusiło szanowną damę do odszukania syna, dość że weszła za chwilę po odejściu Jadwini do pokoju, pytając o Bolesława.

— Gra na fortepianie z Klocią, i prosił aby nieprzeszkadzano — odpowiada pani konsyliarzowa zajmując pozycyę przed drzwiami do salonu.

— Matka nigdy synowi nie przeszkadza — rzecze zarumieniona staruszka, i odsunąwszy na bok zmięszaną konsyliarzowę, wchodzi szybko do salonu.

Pan Bolesław, który trzymając w swych dłoniach rączkę promieniejącej Kloci, patrzył w jej oczy jak w tęczę, zerwał się nagle z taburetu i wybiegł naprzeciw matki pytając, co się to stało?

— Oto przepoili woły w gorzelni i wszystkie zachorowały, srokaty już upadł — proszę cię pójdź prędko i daj trokara. Owsiński czeka... Tylko prędzej, prędzej, bo będzie za późno — woła biorąc go za rękę i ciągnąc z salonu, obrzuca Klocię złowrogiem spojrzeniem.

— Bolesiu! — mówi dalej już w gabinecie, gdy syn przewraca różne sprzęty w szufladzie biurka — czyś ty zwaryował?...

— Tu gdzieś był — mówi jakby do siebie Bolesław wysuwając drugą szufladę... To zawsze tak, jak trzeba to nie ma... Czy bardzo wydęte?

— Zawsze mniej od ciebie — odpowiada stojąc za nim babcia. — Widocznie, coś ci zadały te intrygantki.

— Już jest, jest ten trokar — odpowiada wstydząc się spojrzeć na matkę Bolesław. — i porwawszy za czapkę wybiega szybko na dziedziniec folwarczny.

Jak się tam skończyła kuracya chorych wołów, tego nie umiemy objaśnić, lecz w chwilę potem pani konsyliarzowa z córką mogły widzieć z okna salonu, jak pan Bolesław chodził i chodził dość długo z babcią po placu przed stajniami, jak ona przekładała mu coś bardzo energicznie machając rękami, a on to się odwracał od niej zadąsany, to znowu w żywej gestykulacyi niby zapewniał, niby tłómaczył, nareszcie zwrócili się oboje do otwartych drzwi stajni i dawali jakieś dyspozycye stangretowi.

Nim pan Bolesław powrócił do pokojów, Piotr stangret otworzył z trzaskiem wrota wozowni i za chwilę wytoczono powóz na dziedziniec.

— Co to ma znaczyć? — spytała córka konsyliarzowej...

— Albo my wyjedziemy, albo babcia odjedzie — rzecze matka obserwując gorączkowy pospiech stangreta — w każdym wypadku sprawa nasza źle stoi.

— Dlaczego? — zapyta z pewną ironią Klotylda — ja tak łatwo nie ustąpię z placu. I gdyby mama nie wpuściła tej starej intrygantki, byłby już u nóg moich.

— Nie mogłam przeszkodzić... formalnie odtrąciła mię odedrzwi.

— Bo mama nie umie sobie nigdy nadać żadnego tonu; zawsze ta służalczość, ta uniżoność, i dla tego nikt jej nie szanuje... Nie potrzeba się było rozbijać, a tylko zrobić taką minę...

— Moje dziecko cóż ja zrobię kiedy nie umiem. Tobie pan Bóg dał pańską postawę i hardą duszę, to co innego, a ja nie mogę.. chcę a nie mogę...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

chwilę nie mogą być zwycięzkimi, aby natychmiast nie wywołać w wszystkich umysłach myśli o zamachu stanu i wojnie domowej. Będziemy bronili rządu parlamentarnego przeciw usiłowaniu narzucania Izbom ministrów a wyborcom deputowanych. Będziemy bronili Francyi przeciw zachciankom partyi, która jest odwiecznym nieprzyjacielem legalności i wolności a która nas po dwa kroć poświęciła inwazyi. Będziemy bronili rozsądku a nawet religii przeciw głupiemu przesądowi, przeciw rozgłaszanym naukom teokratycznym, których nicość uznały wszystkie jasno patrzące głowy, które atoli wśród obecnego zamieszania wprowadzają w błąd nieświadomych a podstępnym służą za pozór. Przywołany do siebie wszystkich tych, którzy czują równy wstręt do wojny domowej i europejskiej a chcą dla republiki pozyskać miłość, aby stała się silną."

(Z Petersburga.)

Korespondent *Wiener Abendpost* z Petersburga pisze 29 maja: „Kanclerz powołał ambasadorów przy dworach w Wiedniu, Londynie i Berlinie do Petersburga, ażeby przed swym odjazdem do głównej kwatery naradzić się z niemi, w jaki sposób, za pośrednictwem mocarstw, przy których są akredytowani, możnaby, o ile możności jak najrychlej zawrzeć pokój. To co dzienniki zagraniczne piszą o linii demarkacyjnej między interesami angielskiemi a rossyjskiemi, jest tylko płodem wyobraźni. Zdaje się być tylko rzeczą pewną, że między gabinetem angielskim a rossyjskim nawiązano istotnie rokowania, i że Rossya nie stawia ze swej strony żadnych przeszkód zabezpieczeniu angielskich interesów na morzu Śródziemnem. Tymczasem ma być prowadzoną wojna z całą energią, o ile na to pozwolą stosunki. Przyszły los chrześcijańskich prowincyj tureckich ma być uregulowany nie przez samą Rossyę, lecz przez kongres mocarstw europejskich. Mówią tu głośno o projekcie, że po ukończonej wojnie Konstantynopol ma być oddany pod opiekę wszystkich mocarstw, fortyfikacye w Dardanellach zniszczone, a Czarne morze ogłoszone za wolne. Wszystkie propozycye dążące do podniesienia handlu, przyjmują tu z nadzwyczajną sympatyą.

W fakcie wkroczenia Czerkiesów do Abchazyi nie upatrują tu wielkiego niebezpieczeństwa. Widocznie chciała Turcya pozbyć się kilku tysięcy niemiłych gości i wysadziła ich na ląd pod Suchum-Kaleh i Adler. Obie te miejscowości są miastami otwartemi, trudno bowiem stare wieżyce zbombardowane w r. 1809 przez Rossyan nazwać fortecami. W Suchum-Kaleh mieli Rossyanie tylko batalion „plastunów", kozaków kaukaskich, bardzo dzielnych i bitnych żołnierzy, którzy jednak musieli ustąpić przed dziesięćkroć liczniejszym nieprzyjacielem i przed pociskami ciężkich dział.

Abchazowie, niegdyś chrześcijanie, przeszli w zeszłym stuleciu na Islam po wkroczeniu Turków do Abchazyi. Gdy jednak kraj ten został zdobyty przez Rossyan, powrócił książę Abchazyi, Szirwaszydże, na łono kościoła wschodniego i nazwał się Michałem Grigoriewiczem. Cesarz Mikołaj obsypał go zaszczytami i dostojeństwy; mianował go pułkownikiem, następnie generał-majorem, generał-porucznikiem a nakoniec generał-adjutantem, co jednak nie przeszkodziło temu człowiekowi w roku 1855 zbiedz do Omera baszy, całować go po rękach i prosić na klęczkach o ratunek. Po odejściu Turków zjawił się Michał Grigoriewicz u ks. Barjatyńskiego z najniewinniejszą w świecie miną, jak gdyby nigdy nie był zdrajcą. Osadzono go w Kałudze gdzie też i umarł.

W Abchazyi przyłączyło się do Czerkiesów kilka tysięcy mahometan, w ogóle jest w Abchazyi około 8000 powstańców. Tymczasem otaczają wojska rossyjskie tych powstańców i odcięły im już drogę w góry. Powstanie w Czeczni zrobiło kompletne *fiasco*. Nienawiść panująca między szczepami czerkieskiemi, nie da w tych okolicach nigdy rozszerzyć się powstaniu. Rząd rossyjski potrzebuje tylko uzbroić jeden szczep przeciw drugiemu i będzie miał spokój.

Wojska, które miały stanowić świtę cesarza, odjechały już do Rumunii. Swita ta składa się z jednego szwadronu Kozaków gwardyi, z skombinowanej kompanii wyborowej złożonej z 280 szeregowców i 8 oficerów pod dowództwem przybocznego adjutanta Endena. Do tej kompanii delegował każdy pułk gwardyi z pierwszej kompanii po 15 szeregowców a prócz tego z 4 pułków piechoty delegowano również po 15 szeregowców. W skład eskorty cesarskiej wejdzie także pół szwadronu jazdy złożonej z pułków kawaleryi gwardyi, z moskiewskich dragonów i kurlandzkich ułanów, nakoniec oddział saperów i park wozów. Eskorta cesarska składa się więc prócz Kozaków z 447 szeregowców, 13 oficerów, 13 wozów i 42 koni. Dowodzi nią adjutant przyboczny pułkownik Ozerów z pułku preobrażeńskiego. Cesarz ma wyjechać do armii w sobotę 2 czerwca st. st. Nie wiadomo, jak długo zabawi w obozie. Cesarzowi ma towarzyszyć także W. ks. Włodzimierz, który 27 maja powrócił do kraju z Szwajcaryi."

Korespondent petersburski *Nordd. A. Ztg.* mniema, „że rossyjska armia naddunajska swojem dotychczasowem biernem zachowaniem się odnosi moralnie zupełnie takie same korzyści, jakieby odnosiła, gdyby wkroczyła do Bułgaryi i zalała kraj krwią i pożogą". Główna armia turecka, składająca się przeważnie z wojsk regularnych, jest przykutą do prawego brzegu Dunaju a reszta wojsk jest zaszachowaną przez Czarnogórę, Serbię i Rumunię. Bezczynność demoralizuje tę armię a mimo to nie może ona ruszyć się z swoich pozycyj i nie może wysłać posiłków Mukhtarowi do Małej Azyi. Wypadki w Małej Azyi są dla armii rossyjskiej tak wielkiej doniosłości, że bardzo być może, iż tylko na tamtejszym teatrze wojny rozstrzygną się losy. Rossyjska armia naddunajska osiągnęła już w zupełności swój cel, gdy główne siły tureckie przykuła do prawego brzegu Dunaju. „Bez rozlewu krwi osiągnie Rossya nad Dunajem, to czego chciała."

(Stosunki rumuńsko-rossyjskie.)

Mimo zewnętrznych oznak grzeczności i przyjaźni okazywanych sobie nawzajem na każdym kroku, stosunki pomiędzy Rossyą a Rumunią nie są tak serdecznemi, jakby się to sądzącemu z pozorów wydawać mogło. Wglądnąwszy głębiej w to, co się dzieje w rządowych sferach rumuńskich, trzeba przyjść do przekonania, że panuje tam pewne niezadowolenie i pewien niepokój. Rząd rumuński nie może sobie zdać sprawy z tego, jaka będzie sytuacya Rumunii po ukończeniu obecnej wojny. Po zawarciu konwencyi kwietniowej nie przyszło do żadnych ani militarnych ani politycznych układów pomiędzy Rossyą a Rumunią. Wszystko co dotąd postanowiono względem armii rumuńskiej, załatwiono jedynie w krótkiej drodze. Rumunia w skutek konwencyi kwietniowej wplątaną została w wojnę nie będąc deklarowaną aliantką Rossyi. Rumuńskie koła rządowe czują bardzo tę głęboką lukę, której mimo największych usiłowań nie zdołali dotąd zapełnić. Do zawarcia formalnego przymierza, powiada bukaresztski korespondent *Pol. Corr.*, nie dała się dotąd Rossya w żaden sposób nakłonić. Jakkolwiek rząd nie zaprzestał jeszcze starań w tym kierunku, to Rumunowie, zwłaszcza koła konserwatywne nie robią sobie w tym względzie żadnych illuzyj. Przebieglejsi i doświadczeńsi z pomiędzy dyplomatów rumuńskich wiedzą, że Rossyan powstrzymują pewne względy od zawarcia formalnego przymierza.

Dla tych samych względów Rossyanie jakkolwiek nie odrzucają całkiem kooperacyi armii rumuńskiej, wymijają jednak starannie kwestyę roli, jaką armia ta ma odegrać. Charakterystycznem jest wyrażenie się wyższych oficerów rossyjskich, że byłoby dosyć, gdyby Rumunia była wystawiła tylko korpus liczący 10.000 tęgich i dobrze uzbrojonych ludzi.

Rumuński minister spraw zagranicznych Cogolniczeanu wystosował do dyplomatycznych agentów i generalnych konsulów mocarstw europejskich w Bukareszcie notę, w której opierając się na wiarygodnych doniesieniach, uwiadamia ich, iż władze tureckie bez zachowania zwykłych środków ostrożności zanurzają w Dunaju bez wszelkiego porządku torpedy, tak, że po zawarciu pokoju trudno będzie je odnaleźć a tem samem żegluga na Dunaju przez długi czas będzie niemożliwą.

(Stan oblężenia w Konstantynopolu.)

Rozporządzenie Wielkiego wezyra wystosowane do ministra wojny a zaprowadzające stan oblężenia w Stambule, opiewa dosłownie:

„W myśl cesarskiej *irady* zaprowadza się z dniem dzisiejszym stan oblężenia w Stambule i w jego okręgu. Stosownie do postanowień ustaw wojennych rozporządza się tedy co następuje: 1) Urzędowe czynności władz cywilnych przechodzą z dniem dzisiejszym na władze wojskowe. Indywidua, które czy to czynem czy słowem dopuszczą się zaburzenia spokoju publicznego, będą stawiane przed sąd wojenny, który urzędować będzie w seraskieracie. Sąd wojenny sądzić będzie sumarycznie i stosownie do stopnia przewinienia karać będzie karą śmierci, robotami przymusowemi, więzieniem albo zwykłym aresztem, bez dalszego odwołania się. Nałożona kara zostanie natychmiast wykonaną. 2) W razie potrzeby skonfiskuje władza wojskowa broń i amunicyę, znajdującą się pomiędzy ludnością. 3) Władza wojskowa, jeżeli uzna za stosowne, zarządzać będzie rewizye domowe we dnie i nocy. 4) W razie potrzeby wydali z miasta indywidua, które są podejrzane, mają złą reputacyę albo nie mają przytułku. 5) Władza wojskowa zawiesi wydawnictwa dziennikarskie lub inne publikacye, które są w stanie podburzyć umysły i nie zezwoli na żadne zgromadzenie ludowe".

(Wyprawa na Kaukaz.)

Sułtan wystosował d. 18 z. m. proklamacyę do wojsk, które wsiadły na okręty, aby wylądować na kaukaskich wybrzeżach. Proklamacya ta opiewa:

„Żołnierze! Wysyłam was do spełnienia wielkiego zadania. Zadanie to polega na tem, ażebyście się połączyli z braćmi waszymi w Czerkiesyi i wzniosłemu słowu Bożemu wyjednali znowu cześć i poważanie, ażebyście się połączyli z wyznawcami jednej wiary, i uciśnionych braci waszych uwolnili od rozmaitych cierpień i gwałtów, na jakie jest narażony ich język, ich wiara, wolność i cześć. Broniąc prawa i słuszności starać się będziecie, obronić prawa ujarzmionych. Nie ma zaiste szczytniejszego zadania, albowiem spełnienie takiego obowiązku wsławia imię człowieka na tym znikomym świecie i przynosi błogosławieństwo, szczęście i sławę. Wysyłając was dzisiaj nie pod sztandarem osmańskim, lecz pod sztandarem Islamu i państwa Osmanów do walki świętej, życzą wam wszyscy wasi bracia wyznający jedną wiarę, życzy wam wasz Padyszach, szczęścia i powodzenia. Bo na was spełni się proroctwo: „Pod cieniem mieczów, jest raj!" to znaczy, wy zdobędziecie raj waszemi mieczami i waszą walką za wiarę. Bóg będzie was wspierał a walka za wiarę ucieszy Proroka. Dla spełnienia woli Najwyższego i dla położenia tamy męczarniom ujarzmionych braci waszych, poniesiecie w ofierze życie, albo powrócicie do domów okryci chwałą i zwycięstwem; w każdym z tych wypadków macie zapewnioną tak doczesną jako też wieczną przyszłość. Żołnierze! Jeszcze jedno słowo: Jeżeli zginiecie, to zginiecie jako bohaterowie, jeżeli zaś wyjdziecie zwycięsko, zdobędziecie sobie sławę. Ukochane moje dzieci! Dziś rozłączam się z wami, ale duchem będę przy was równie jak cały naród. Władca wasz i narod osmański pokłada w was całą ufność i życzy wam, ażebyście walecznością swoją i gorliwością odnieśli zwycięstwo. Oby Bóg prowadził was do zwycięstwa!"

Prócz tej proklamacyi podaje pewien turecki dziennik wojskowy następujące szczegóły, o sile zbrojnej, która odpłynęła na Czarne morze. Okręty „Sułtanie," „Medvred-i-Nupret", i „Babel", miały na swych pokładach 10 batalionów po 1000 ludzi. Statek parowy „Assir" wiózł 4 baterye dział; bardzo wiele broni i amunicyi do rozdania pomiędzy Czerkiesów i Abchazów: kilka tysięcy łopat i czaganów potrzebnych do robót ziemnych około dróg i fortyfikacyj, nareszcie znaczne zapasy żywności. Dla eskorty dodano tej flocie dwie pancerne fregaty „Messudie" i „Urchanie" tudzież parową łódź cesarską „Talia."

KRONIKA

— **Mianowania w armii.** Major i komendant galicyjskiego batalionu piechoty nr. 67 w Złoczowie August Tempis mianowany adjutantem komendy landwerzyckiej we Lwowie.

Kapitan I klasy Adolf Jurski, komendant kadrów galicyjskiego batalionu landwery pieszej nr. 69 w Czortkowie, mianowany komendantem batalionu landw. pieszej nr. 76 w Kocmaniu.

Przeniesieni z zatrzymaniem dotychczasowego charakteru: podpułkownik Rudolf Trost, komendant morawskiego batalionu landw. pieszej nr. 12 w Kromieryżu, do galicyjskiego batalionu landw. pieszej nr. 60 w Nowym Sączu; major Ferdynand Heyssig, komendant galic. batal. landw. piesz. nr. 62 w Stanisławowie, do batal. land. piesz. nr. 65 w Stryju; major Antoni Hoborski, komendant galic. batal. landw. pieszej nr. 57 w Sanoku do batal. landw. pieszej nr. 53 w Tarnowie; a kapitan I klasy Wincenty Kwiatkowski, z nieczynnego stanu galic. batal. landw. pieszej nr. 67 w Złoczowie do czynnego stanu landwery.

— **Jubileusz biskupi** Jego Świątobliwości Papieża Piusa IX obchodzony był wczoraj w wszystkich kościołach lwowskich uroczyście i przy nader licznym udziale ludności. Wieczorem bardzo znaczna część mieszkańców naszego miasta pooświetlała domy, a iluminacya ta mimo swej improwizacyjnej cechy wypadła w niektórych częściach miasta wcale świetnie.

— **W Akademii umiejętności** odbyło się dnia 29 maja pod przewodnictwem prof. Majera posiedzenie komisyi językowej. Przewodniczący po powitaniu jako gości, następnie jednomyślnie przybranych na członków pp. prof. Malinowskiego i dra Piekosińskiego, złożył dokonane przez dra Seredyńskiego wyciągi do słownika staropolskiego z zabytków ogłoszonych przez p. Małkowskiego, jakoteż w tym celu złożony zbiorek przez p. Witkowskiego z Wieliczki. Zawiadomił następnie o objawionej przez p. Werchratskiego nauczyciela gimn. we Lwowie gotowości oddania swych materyałów na użytek Akademii i o świeżo nadesłanych przez p. Kosińskiego prof. z Wadowic spisach wyrazów i nazwisk ludowych z okolic Lanckorony, Żywca, Makowa i Biały, wreszcie o takimże zbiorku p. Baczakiewicza prof. w Jaśle. Wszystkie te spisy równie jak i dawniejszy ks. Siarkowskiego z Kielc, odstąpiono do zdania sprawy prof. Malinowskiemu. Dr. Wisłocki przedstawił rękopism łaciński z r. 1375, na którego ostatniej karcie napisane były ręką spółczesną spowiedź powszechna i pacierz. Ciekawy ten zabytek odpisany przez p. Wisłockiego, jest wiele dawniejszy od podobnych zabytków ogłoszonych przez Bandtkiego i Maciejowskiego, godny i ztąd uwagi, że jest napisany czysto po polsku bez domieszki czeszczyzny. Prof. Malinowski odczytał ustęp z zebranych przez siebie powieści ludu szląskiego, z okolic Opola, który po dodaniu uwag o składni i objaśnień co do pisowni, użytej przez niego, odstąpiony będzie komisyi antropologicznej dla zrobienia z nich użytku w dziale etnologicznym. W końcu zastanawiał się tenże nad trojakim rodzajem samogłosek nosowych, dostrzeżonym przez siebie w starożytnym druku w bibliotece Krasińskich, które to dostrzeżenie będzie przedmiotem osobnej rozprawy.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Nowym Jorku współwłaściciel sławnej na cały świat fabryki fortepianów Albert Steinway, przeżywszy lat 37; w Ameryce słynny dyplomata Stanów Zjednoczonych J. L. Motley, niegdyś poseł tychże Stanów w Wiedniu, przeżywszy lat 64.

— **Przeciw wodowstrętowi** zaleca w *Weser Ztg.* pewien Niemiec osiadły pod Charkowem, jako środek niezawodny, od lat 30 doświadczany przez niego z najlepszym skutkiem, ziele *Euphorbia Nizzuensis*. Zalecającemu wskazał niegdyś tę roślinę pewien znachor wiejski, a po użyciu jej nastały poty i chory wyzdrowiał. Euforbia ma być w maju lub czerwcu wykopana, korzeń jej lekko wypieczony w piecu i utarty na proszek, który trzymać należy w szczelnie zamkniętem naczyniu szklannem. Dla dorosłego bierze się szczyptę tego proszku w trzy palce, dla dzieci stosunkowo mniej; jeśli chory nie ma jeszcze wstrętu do płynów, można mu zadać lekarstwo w piwie, w przeciwnym razie w pigułkach z ciasta. Jeśli chory po zażyciu uczuje dreszcze, osłabienie, a następnie wystąpią poty, skutek jest pewny; gdyby tych objawów nie było, należy po sześciu godzinach ponowić dozę, a trzecią nazajutrz naczczo. Oprócz tego rana od ukąszenia ma być wymywaną odwarem korzenia Euforbii. Lek ten ma być skuteczny także u zwierząt, w ilości jednak zwiększonej.

— **Klęska głodowa,** według telegramu *Deut. Ztg.* z Belgradu, czuć się już daje w niektórych okolicach Serbii. W dolinie Bugarmorawy już nawet dzieci mrą z głodu. Rząd, pozbawiony zupełnie środków, nie może zaradzić złemu. Wzburzenie z tego powodu pomiędzy ludnością ogromne. Biedna Serbia!

— **Bankier berliński** Karol Neubert, który po sprzeniewierzeniu znacznych sum umknął był z Berlina, dnia 29 maja przytrzymany został w Innspruku. Inny bankier berliński, Albert Borchardt, jeden z najzuchwalszych spekulantów giełdowych, popchnięty do rozpaczy doznanemi w ostatnich czasach stratami, d. 29 maja rzucił się z okna swego mieszkania na trzeciem piętrze na bruk i okropnie potłuczony w cztery godziny poźniej życie zakończył.

— **Niedoszła tragedya.** Dzienniki wiedeńskie opowiadają: 21 letni pomocnik kamieniarski Holl i narzeczona jego, o 5 lat starsza pokojówka Wolfówna, w piątek rano usiłowali sobie odebrać życie naprzód przez powieszenie, a to w gospodzie „pod baryłką." Gdy jednak ten sposób samobójstwa zawiódł wypili mieszaninę z ługu i fosforu, który dostali z sześciu paczek zapałek. Nie ma nadziei, żeby zdołano uratować nieszczęśliwych, którzy za pobudkę tego rozpaczliwego kroku podają niemożność połączenia się z powodu różnych przeszkód.

— **Pieszą podróż naokoło ziemi** zrobić zamierza pewien zamożny Anglik z Liverpoola. Założył się o 50 tysięcy funtów szterlingów, że podróż taką odbędzie w ciągu lat sześciu, a to przez Francyę, Niemcy, Rossyę, Syberyę, Chiny do Indyj, a ztamtąd przez Persyę, Kaukaz, południową Rossyę, Turcyę, Włochy i Szwajcaryę. Ekscentryczny podróżnik d. 1 lipca wyjdzie z Londynu, gdzie znowu stanąć ma d. 1 lipca r. 1883.

— **Huragan** w nocy na sobotę nawiedził po dniu bardzo skwarnym Wiedeń i okolicę tego miasta. Połamał wiele drzew, powyciskał mnóstwo szyb w oknach i nawet kominy obalał. Szkody więc dość zrządził, ale też sprowadził Wiedeńczykom pożądany chłódek.

— **O kradzieży milionów** otrzymała *Deutsche Ztg.* z Paryża następujący telegram: W wagonie francuskiej drogi żelaznej Północnej, który gwałtownie został rozbity dnia 2 b. m. pomiędzy stacyami Calais a Abbeville, zrabowano pięć milionów franków. Przesyłka ta pochodziła z Londynu i przeznaczona była dla pierwszych domów finansowych w Paryżu, a składała się przeważnie z papierów renty włoskiej i egipskiej. Ubezpieczona była tylko na 700.000 franków.

— **Bajki tysiąca i jednej nocy** przypomina podany przez korespondenta *N. fr. Presse* opis wesela, które dnia 8 maja wyprawił swej córce gubernator Algeru, znany z wojny niemiecko-francuskiej generał Chanzy. Przy obrzędzie ślubnym wystąpili oprócz arcybiskupa Algeru także biskupi Konstantyny i Oranu, a olbrzymia katedra i plac przed nią zapełnione były tłumami ludności chrześcijańskiej zarówno jak mahometańskiej i buddystycznej. W pałacu letnim gubernatora odbył się bal, w którym wzięło udział 7000 osób. Podczas zjazdu o zmroku front pięknego pałacu, zbudowanego w stylu maurytańskim, oświetlony był słońcem elektrycznem, którego ostry blask uwydatniał w czarodziejski prawdziwie sposób fantastyczne kształty palm ocieniających pałac i łamał się w strugach fontan, obsadzonych egzotycznemi roślinami. W pałacu samym przedstawiało nader malownicze, różnowzore obrazy, zebrane towarzystwo; eleganckie damy europejskie obok Afrykanek kapiących formalnie od złota i srebra, oficerowie obok cywilnych we frakach lub długich, białych, fałdzistych płaszczach, ogolone białe twarze obok śniadych z kruczemi brodami itd. Byli tam i mahometańscy duchowni z przepaskami drogiemi na czole, i książęta arabscy i kabylscy, którzy z dolin Atlasu i odległych oaz pospieszyli złożyć pannie młodej upominki. Wartość tych upominków oceniają na pół miliona blisko franków. Arabowie pomiędzy innemi upominkami złożyli przepyszne kiesy safianowe złotem najczytszem napełnione. W ogrodach letniego pałacu spalono o północy wspaniałe ognie sztuczne. Korony palm i zwrotnikowe gąszcze krzewów dziwnie pięknie się przedstawiały w ubarwieniach niebieskich, żółtych i czerwonych, a wodotryski zamieniły się na prawdziwe wulkany. Wspaniały obchód zresztą był dowodem niezwyczajnej sympatyi, jaką cała ludność algerska otacza generała Chanzy'ego.

Z IZBY SĄDOWEJ

(Wyprawa na probostwo.)

(Ciąg dalszy).

(L) Wróciwszy do domu Rosenberga zasiadł Gliniany w towarzystwie swoich gospodarzy i przyjaciół, ażeby z nimi podzielić się zdobyczą. Rosenbergowa schowała najpierw witrychy i dłuto i wysłała z domu swego syna, ażeby nie był obecnym przy liczeniu skradzionych pieniędzy. Gliniany, który jeszcze w pomieszkaniu ks. Pertaka schował daleko znaczniejszą część skradzionych pieniędzy do osobnej kieszeni, przedłożył Rosenbergom tylko 700 zł. w banknotach, dukatach i w srebrze, tudzież sygnet złoty. Rosenberg zatrzymał tedy z kwoty 700 zł. tylko 200 zł. w banknotach, wszystkie dukaty, srebrne monety, złoty sygnet i futerko a resztę zabrał Gliniany. Futerko sprzedał Rosenberg jakiemuś żydowi za 4 zł. pierścionek z Panem Jezusem i tabakierkę zatrzymała Rosenbergowa na pamiątkę a nadto dał jej Gliniany 30 zł. ażeby wykupiła sobie zastawione korale. Rosenberg kupił sobie 15 grudnia 1875 srebrny zegarek. Pieniądze utajone przed Rosenbergiem, w kwocie około 2200 zł. przechował Gliniany w piwnicy opuszczonego domu pod l. 14 na Żółkiewskiem.

Wszystko to stało się 12 grudnia 1875 r. W maju 1876 r. został Bazyli Gliniany za znaczną kradzież skazany na 9 letnie ciężkie więzienie i karę tę zaczął odsiadywać w Brygidkach, gdzie w styczniu 1877 r. porozumiał się z dozorcą Mikołajem Krupskim o wydobycie pieniędzy skradzionych u ks. Pertaka a ukrytych w piwnicy rozwalonego domu pod l. 14 na Żółkiewskiem. To zwierzanie się doprowadziło do wykrycia zbrodni. Gliniany przyznał się szczegółowo do winy i obwiniał o współudział Rosenbergów. Dopiero w ciągu dalszego śledztwa i przy rozprawie głównej, która rozpoczęła się d. 3 b. m. w lwowskim sądzie kryminalnym w obec sędziów przysięgłych pod przewodnictwem radcy Kostrakiewicza, zmienił Gliniany swe zeznanie i uniewinniał do upadłego Rosenbergów, dowodząc długo i szeroko, że nie brali najmniejszego udziału w kradzieży u ks. Pertaka. Rosenbergowie wypierają się także stanowczo wszelkiej winy. Mimo to oskarża c. k. prokuratorya państwa Glinianego i Fr. Rosenberga o zbrodnię kradzieży, Katarzynę Rosenbergową zaś o współwinę w tej zbrodni, a to na podstawie licznych dowodów, które przemawiają zatem, że Rosenbergowie działali w porozumienin i wspólnie z Glinianym.

Dnia 3 grudnia 1875 r. o godzinie 10 wieczorem okradziono c. k. porucznika Erwina Mehlema we Lwowie. Złoczyńca zabrał garderobę wojskową w wartości 91 zł. 66 cent. Do tej zbrodni przyznał się Gliniany i został za nią skazany dnia 23 maja 1876 r. przez czerniowiecki sąd kryminalny. Dopiero po wykryciu, że kradzieży u ks. Pertaka dopuścił się Gliniany, wyznał on, że kradzież u porucznika Mehlema popełnił w towarzystwie Rosenberga. Rosenberg wypiera się i tej zbrodni, ale bezskutecznie, znaleziono bowiem w jego pomieszkaniu część garderoby skradzionej u p. Mehlema. Prokuratorya państwa oskarża tedy Rosenberga i o tę zbrodnię, za którą nie został dotychczas ukarany.

Po okradzeniu ks. Pertaka bujał Gliniany swobodnie po świecie aż do maja 1876 roku. Przez ten czas sprawił on sobie za skradzione pieniądze piękną garderobę, kilka zegarków z łańcuszkami i w ogóle urządził się tak, ażeby „wyglądał jak porządny człowiek.“ Cała ta jego garderoba i porządki spoczywały podczas rozprawy w sali rozpraw ostatecznych. Gliniany spoglądał boleśnie na te tużurki, bluzki, paltoty i lakiery, na szczotki, szczoteczki, torby, torebki i flaszeczki z *Es Bouquet* i *Ylang-Ylang*, wzdychając i wyrażając żal „że jego praca idzie tak marnie.“

Banknoty, reprezentujące sumę przeszło 2000 zł., schowane przez Glinianego w wilgotnej piwnicy na Żółkiewskiem, zbutwiały w ciągu roku do tego stopnia, że są nie do użycia.

(Dokończenie nastąpi.)

Z TEATRU WOJNY

Lwów, 4 czerwca.

Do liczby niespodzianek, w które obecna wojna tak obfita, przybywa nowa i to tak niepospolitego rodzaju, że trzebaby być zupełnie zdenerwowanym, aby nie sprawiła wrażenia. Dotychczas uchodziło za rzecz mniej więcej niewątpliwą, że Rossyanie jeżeli chcą zawojować Turcyę, muszą przeprawić się przez Dunaj i tylko o czas i miejsce, w którem ta przeprawa ma być dokonaną, mogły zachodzić różnice w zdaniach. Dzisiaj przeprawa Rossyan przez Dunaj jeżeli nie jest jeszcze na seryo zakwestyonowaną, to w każdym razie potrzeba jej poddaną została dyskussyi! Inicyatywa w tym względzie wyszła z Peterburga, od korespondenta *Nordd. Allg. Ztg.*, którego poglądy i rozumowania przywykliśmy uważać za echo tego, co mówią w najwyższych sferach rządowych. Owóż ten korespondent wyraża przekonanie, że armia rossyjska nie przekraczając Dunaju, osiąga właściwie te same rezultaty, jakie po przeforsowaniu tej rzeki i wkroczeniu do Dunaju osiągnąć by mogła, trzyma bowiem na uwięzi najlepsze wojska tureckie i daje armii kaukaskiej możność swobodnego operowania w Turcyi azyatyckiej. Stanowczy sukces oręża rossyjskiego na anatolskim teatrze wojny, rozstrzygnie według tego rozumowania los kampanii i pozwoli Rossyi bez prowadzenia wojny w Europie osiągnąć to, do czego zmierzała. Rozumowaniu temu nie można odmówić pewnej logiki, jeżeli punkt wyjścia tego rozumowania uważać będziemy za trafny. Punktem wyjścia zaś jest tu przypuszczenie, że Turcy po stanowczej klęsce w Azyi do tego stopnia będą „zmiękczeni“, że z ochotą przyjmą pośrednictwo pokojowe i okażą się skłonnymi do ważnych ustępstw na rzecz Rossyi — chcieliśmy powiedzieć Słowian. Ale dotychczas nic albo prawie nic nie uprawnia do takiego przypuszczenia, dlatego też rozumowanie powyższe uważamy tylko za objaw niewielkiej ochoty do prowadzenia długiej i uciążliwej wojny właśnie z tej strony, która bądź co bądź faktycznie wojnę tę wywołała. Nie wiemy czemu przypisać ten symptom dość niezwykły i dość zadziwiający — czy usposobieniu pokojowemu cara Aleksandra II. czy może wpływom zewnętrznym, albo nieznanym nam bliżej motywom wewnętrznym: dość, że ten brak ochoty wojennej przebija wyraźnie z powyższego inspirowanego rozumowania, a jest symptomem dość ważnym, aby zasługiwał na zanotowanie.

Tyle sprzecznych sprawozdań czytamy ciągle o stanie i usposobieniu rossyjskiej armii naddunajskiej, że nie chcąc bałamucić czytelnika, postanowiliśmy nic na ten temat nie pisać w *Gazecie* i wstrzymać się aż do czasu, gdy fakta same przemówią. Ale wobec zachwianej pewności faktów wojennych musimy odstąpić od powziętego zamiaru tem bardziej, że właśnie w stanie i usposobieniu armii rossyjskiej nad Dunajem należy może szukać jednej z pobudek owego uderzającego zwrotu, który zaznaczyliśmy powyżej. *Fremdenblatt*, którego o brak sympatyi dla Rossyi podejrzywać nie można, w niebardzo różowych barwach kreśli stan armii rossyjskiej w Rumunii. Powiada on w korespondencyi z Gałaczu, że „postawa i usposobienie tej armii, a nawet stan jej fizyczny nie są wcale takiemi, jakiemi w przededniu trudnej i uciążliwej kampanii być by powinny. Zapału u wojsk rossyjskich nie ma żadnego, wywietrzał on w ciągu długiego zimowego obozowania. Wojska już teraz są znużone i wycieńczone, i jak się z osobistych rozmów z żołnierzami przekonałem, idą na wojnę bez żadnej ochoty, pomimo, że starszyzna stara się wpoić w nich przekonanie, że armia liczy milion żołnierzy. Piechota jest stanowczo najlichszą bronią w armii rossyjskiej, jest liczebnie za słabą, nie ma postawy militarnej i nie jest zdolną do marszu (*marschfähig.*) Widziałem tutaj w dniach chłodnych oddziały piechoty po trzechmilowym marszu, żołnierze byli tak zmęczeni, że ledwo nogi wlekli za sobą. Żołnierze piechoty wyglądają brudno i zaniedbano. Kawalerya jest bardzo liczną i jeździ wybornie, ale zaprowiantowanie jej w Bułgaryi dla braku trawy i wody na wielkie napotykać będzie trudności. Zresztą konie na tylnych nogach nie są podkute i wskutek tego utykają na najmniejszym ostrym kamyku. Z tąd też pochodzi, że już teraz za każdą bateryą i za każdym pułkiem jazdy ciągnie się mnóstwo koni okaleczałych. Artylerya polowa, mająca dobrą uprząż, jest liczniejszą niż bywa w innych armiach. Ale wszystkie ruchy armii rossyjskiej idą w tempie bardzo powolnem, i tylko niewytłumaczonemu niedołęztwu Turków przypisać trzeba, że Rossyanie i Rumuni już dotąd nie ponieśli ciężkich porażek częściowych“. Także o sile armii rossyjskiej nad Dunajem podaje ten korespondent trudne do uwierzenia daty. Mówi on, że stan rzeczywisty 4 korpusów skoncentrowanych dotychczas nad Dunajem, nie przenosi 100.000 ludzi, a koncentracya trzech później zmobilizowanych korpusów dużo jeszcze czasu wymagać będzie“.

Co sądzić o tem wszystkiem? Co sądzić o armii, która od 7 miesięcy się mobilizuje od 6 tygodni koncentruje — a mimo to zawsze jeszcze nie jest gotową do zmierzenia się z takim nieprzyjacielem jak Turcy.

Monitor turecki, który 27 maja torpedami został zatopiony w kanale maczyńskim, nazywał się według *Russkiego Inwalida Chiws-i-Rahman* i pod względem konstrukcyi zupełnie był podobny do kolegi swego w nieszczęściu *LuftiDżellila.* Załoga jego składała się z 219 ludzi uzbrojenie z 5 dział ciężkich. Oto raport urzędowy W. X. Mikołaja o katastrofie *Chws-i-Rahmana:* Telegram głównodowodzącego armią czynną z dnia 16 (28) maja. Dziś osobiście włożyłem krzyże św. Jerzego na poruczników Dubasowa i Szestakowa. Ci zuchy a z nimi porucznik Pietrow, miczmanowie Persin, Bal i major rumuński Murzesko szli na śmierć niechybną; Bóg ich tylko uratował. Pierwszy cios był zadany przez porucznika Dubasowa z szalupą „Carewicz“, którą natychmiast zalała woda; drugi pocisk, który spowodował ostateczną zgubę monitora, rzucony był przez porucznika Szestakowa z szalupy „Ksenia“. Oba ciosy zadano pod gradem bomb i kul rzucanych z trzech monitorów. „Ksenia“ zarzuconą była odłamami wysadzonego w powietrze monitora, tak, że trzeba było ją oczyszczać tuż przed samym tonącym monitorem, z którego Turcy nie przestawali dawać ognia. Szalupa miczmana Persina „Dżigit“ przebita bombą i zalana wodą musiała odpłynąć do brzegu nieprzyjacielskiego dla odlania wody i naprawy. Szalupa „Carówna“ przez cały czas była w pogotowiu przyjmować ludzi z szalupy „Carewicz“, która zagrożona była zupełnem zanurzeniem. Major Murzesko i porucznik Pietrow przez cały czas okazywali dzielną pomoc Dubasowowi i Szestakowowi, znajdując się w ogniu około 20 minut. Nasi bohaterowie z woli Wszechmocnej Opatrzności nie stracili ani jednego człowieka i o świcie powrócili do Braiły. Gdy się reszta monitorów tureckich oddaliła, Dubasow, Persin i Bal udali się znowu ku zatopionemu monitorowi i zdjęli zeń banderę. Majtkowie okazali się prawdziwymi bohaterami; nie było żadnego zamieszania, jak gdyby na ćwiczeniu. Na wszystkich czterech łodziach znajdowało się 40 ludzi“.

Według telegramów prywatnych dwa monitory rossyjskie przeforsowały 31 maja pod Suliną wstęp z Czarnego morza do Dunaju. Monitory te przybyły z Nikołajewa i po drodze nie spotkały ani jednego statku tureckiego. Dopiero w ujściu Suliny baterye nadbrzeżne tureckie usiłowały przeszkodzić wpłynięciu monitorów na Dunaj ale po gwałtownej kanonadzie, która trwała od 5. popołudniu do 3. rano monitory rossyjskie zdołały wpłynąć na rzekę. Jeżeli wiadomość ta sprawdzi się, będzie tylko jednym dowodem więcej niedołęstwa tureckiego admirała Hobbarta baszy, który pozwala wysadzać sobie monitory w powietrze, ale żadnej akcyi rossyjskiej nawet na wodzie przeszkodzić nie umie.

Kwestya, czy Ardahan odebrali Turcy Rossyanom, zawsze jeszcze jest otwartą, ale po ostatnim telegramie tureckim, który mówił, że wiadomość o odzyskaniu tej fortecy nie pochodzi od komendanta wojskowego, a zatem nie jest pewną — będziemy jak się zdaje bliższymi prawdy przypuszczając, że Ardahan znajduje się w ręku rossyjskiem.

Armia rossyjska w Azyi posuwa się w trzech kolumnach od Ardahanu, Karsu i Karakilissy koncentrycznie na Erzerum. Kolumna ardahańska posunęła się na Dörtkilisso Penekgerd i Tusle ku Olti, dokąd cofnęli się Turcy. Kolumna idąca z Karsu osaczywszy tę fortecę, ogranicza się na razie na trzymaniu drogi wiodącej od Karsu przez góry Saghanlug do Erzerum, którą wojska tureckie na powrót odebrać usiłują. Na tej drodze przyszło 29. maja do bitwy pod Begli, która skończyła się porażką Turków.

Lewe skrzydło rossyjskie pod generałem Tergussakowem zajmuje pozycye na linii Karakilissa — Toprak-Kaleh i robi rekonesanse aż po Wan i Melasgerd. Oddział stojący niedaleko Kagysmanu, utrzymuje komunikacyę z korpusem środkowym Loris Melikowa.

Główne siły tureckie pod Mukhtarem baszą tak są rozłożone: lewe skrzydło stoi pod Olti, centrum z główną kwaterą zajmuje zawsze jeszcze pozycye w górach Saghanlug, awangarda prawego skrzydła stoi w Toprak-Kaleh.

Pod Batum stan rzeczy nie zmieniony. Ostatnia potyczka z 28 maja nie wypadła tak pomyślnie dla gen. Oklobżii, jak to donosił telegram rossyjski. *Daily Telegraph* otrzymał od swego korespondenta z Batum wiadomość, że Rossyanie którzy usiłowali ustawić artylleryę między Konestanem a obozem tureckim, zostali po 10 godzinnej krwawej bitwie z wielkiemi stratami odparci.

Z Kaukazu przyniósł niedawno telegram wiadomość, że Turcy zdobyli fort Zil. Dzisiaj podać możemy bliższe o tem szczegóły. Po bitwie pod Hercegol na południe od Suchum Kaleh zmuszeni zostali Rossyanie do opuszczenia fortu Zil, położonego nad rzeką Kodor. Fort ten uzbrojony był 20 działami z których 12 wrzucili Rossyanie w rzekę a 8 dostało się w ręce Turków. Fort Zil nazwany jest na mapie Drandy. W Suchum Kaleh znajduje się główna kwatera dowódzcy wyprawy kaukaskiej Fazly baszy. Wojska rossyjskie skoncentrowane są na północy pod Nowagińskiem, dokąd cofnął się garnizon Adleru, na południu od Suchum Kaleh bronią Rossyanie drogi do Kutais, na której, w Sugdidi, znajduie się główna kwatera wypartego z Suchum Kaleh generała Krawczeńki. Całe wybrzeże Abchazyi około 20 mil długie od Suchum Kaleh aż do przylądka Adler włącznie znajduje się w ręku tureckiem.

OSTATNIA POCZTA

Wiadomość pokojowa, którą podaliśmy w wczorajszym numerze z wszelkiem zastrzeżeniem, może być tylko bardzo sceptycznie pojmowaną — chociaż nie należy zapominać, że wśród obecnej gorączkowej akcyi dyplomatycznej i wobec co chwila zmieniającej się taktyki gabinetów, nie koniecznie wszystko to, co dziś okazało się nieprawdą, było już nieprawdą wczoraj. Kto śledzi uważnie bieg obecnych wypadków, musiał zrobić to spostrzeżenie. Czekając dalszych szczegółów o zapowiedzianej akcyi pokojowej, zapisujemy dzisiaj, że w całej niemal prasie pojawiły się dziś wieści pokojowe. Z pod stosu bagnetów wychyliła się na chwilę różczka oliwna... Stara *Presse* dziś zapisuje także możliwość zjazdu między cesarzem Aleksandrem a Abdul Hamidem i otrzymała list z Berlina, którego autor zapewnia, że w petersburgskich kołach kompetentnych nikt już nie wierzy w długą wojnę. Utrzymuje się tam przekonanie, że skoro tylko wojska rossyjskie przekroczą Dunaj, zaraz po pierwszem stanowczem powodzeniu broni rossyjskiej, rozpoczną się bezzwłocznie pokojowe rokowania. Korespondent *Presse* zapewnia, że Rossya w Europie nie chce zdobyczy, i żądać będzie tylko wykonania memorjału berlińskiego i punktów konferencyi stambulskiej. Bułgarya, Bośnia i Hercegowina otrzymaćby miały autonomię i chrześcijańskich gubernatorów; osobna komissya międzynarodowa miałaby nadzorować przeprowadzenie reform, a za gwarancyę służyłaby okupacya obcych wojsk zarządzona na pewien czas oznaczony; zgoła powrót do tego wszystkiego, co było programem przed wojną. Natomiast w Azyi domagałaby się Rossya odstąpienia Armenji. *Nowa Presse* zapisuje także zwrot pokojowy, choć stanowczo weń nie wierzy, utrzymując, że wieści pokojowe rozsiewa sama Rossya, a inne gabinety traktują kwestyę pokoju tylko *académiquement.* Tak samo spotykamy w *Fremdenblacie* zapisaną wersyę, że wyjazd cesarza rossyjskiego do armii uważany bywa w niektórych kołach za symptom pokojowy, gdyż cesarz znany z tego, że jest niezachwianym i gorącym poplecznikiem polityki pokojowej. *Fremdenblatt* przestrzega jednak, aby z usposobień cesarza nie wysnuwać wniosku o usposobieniu polityki rossyjskiej. *Tagblatt* zamieszcza telegram z Pesztu z zapewnieniem, że widoki pokojowe mają pozytywną podstawę, lecz trudno jeszcze uwierzyć, aby usiłowania pojednawcze odniosły stanowczy skutek. W końcu i to należy podnieść jako chwilowy wprawdzie tylko

ale wymowny symptom, że za przykładem giełdy frankfurckiej podskoczyły pozawczoraj także na giełdzie wiedeńskiej kursa i trzymały się cały dzień dość silnie. Że słońce na chwilkę wychyliło się z po za chmur, to jeszcze nie dowód, że będzie pogoda, ale dziennikarskim obowiązkiem jest zapisywać nawet przelotne objawy chwili.

Południowo-tyrolscy deputowani nie przybyli po feryach na posiedzenie Rady państwa. *Neue freie Presse* pisze, że deputowani ci zrażeni odrzuceniem znanego wniosku br. Prato nie przybędą już wcale do Rady państwa.

Z Konstantynopola odbieramy od jednego z naszych korespondentów następujące wiadomości pod datą 25 maja: „Przesilenie ministeryalne trwa ciągle, a zmiana całego gabinetu jest bardzo możliwą. Serwer basza ma być zamianowany ministrem spraw zewnętrznych, Raouf wojny, a Mehmed Rużdi wielkim wezyrem. — Nowa pożyczka jeszcze nie jest zupełnie zapewnioną, ale rokowania o nią postępują dość pomyślnie. Pożyczka ta będzie ubezpieczoną na pewnej części haraczu, płaconego Porcie przez wicekróla egipskiego. Rząd zamierza także wydać nową emissyę *kaimow* (banknotów) w sumie 6 milionów lirów tureckich. Projekt Grünzweiga, który chce się podjąć unifikacyi monety tureckiej, został przyjęty w zasadzie przez Portę. Minister skarbu zwołał wczoraj konferencyę bankierów, która ma rozbierać plan Grünzweiga i postawić wnioski."

Pester Lloyd dowiaduje się teraz z Berlina, że mylnemi były wiadomości, jakoby ks. Bismarck uważał ostatni przewrót gabinetowy we Francyi za niepokojący dla Niemiec; przeciwnie ks. Bismarck podczas pobytu w Berlinie miał się wyrazić, że od gabinetu Brogliego Niemcy niczego obawiać się nie potrzebują. Uderzyło natomiast wszystkich, że ks. Bismarck przyjmując ambasadorów angielskiego i austryacko-węgierskiego, ostentacyjnie podniósł serdeczny stosunek Niemiec do Rossyi i wyraził zupełne przekonanie, że ostatecznym celem wojny jest tylko trwałe polepszenie losu chrześcijan, jak o tem cesarz i rząd rossyjski nieustannie zapewniają.

Rzymska *Libertà* podaje wiadomość o propozycyach pokojowych, jakie Rossya przedłoży Anglii na wypadek stanowczej klęski Turków. Rossya zażąda zwrotu kosztów wojny, autonomii dla Bułgaryi, redukcyi floty tureckiej i wolnego przejazdu przez Dardanelle. Anglia, zdaniem *Liberty*, nie będzie nic miała przeciw dwom pierwszym warunkom, natomiast przeciw trzeciemu i czwartemu podniesie bardzo energiczną protestacyę.

Książę Leuchtenbergski udał się przedwczoraj z Wiednia do Plojeszti. Do tej podróży przywiązują pewne znaczenie, gdyż książę już dawniej wspominany był jako przyszły z ramienia Rossyi władca Bułgaryi, a przynajmniej jako namiestnik tej prowincyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 czerwca. Węgierska deputacya regnikolarna zgodziła się po dłuższej rozprawie na wniosek rządowy o restytucyi podatków pod pewnemi zastrzeżeniami.

Petersburg, 3 czerwca. Cesarz Aleksander wyjechał wczoraj w nocy do armii dunajskiej z następcą tronu i W. ks. Sergiuszem.

Haaga, 3 czerwca. Królowa umarła w południe. (Królowa Zofia Fryderyka Matylda ur. 17 czerwca 1818, córka Wilhelma I, króla wirtemberskiego — *Red.*)

Londyn, 3 czerwca. Korespondent biura Reutera donosi z Syry dnia 2 czerwca: Między urzędnikami tureckiemi panuje wielkie zniechęcenie do wojny. Uznają oni, że Turcya nie może stawić oporu Rossyi. Przestano już pracować nad wywołaniem powstania na Kaukazie a Czerkiesi składają broń. Na czele stronnictwa wojennego stoją baszowie Redif i Mahmud Damat, a na czele stronnictwa pokojowego Edhem i Savfet, którzy chcą rozpocząć rokowania zaraz po pierwszych bitwach. Layard doradza sułtanowi usunięcie Redifa i Mahmuda Damata.

Hobbart basza wczoraj udał się na Czarne morze.

Kairo, 3 czerwca. Wojska egipskie nie udały się jeszcze do Turcyi, gdyż egipskie okręty eskortowe nie mogą się mierzyć z rossyjskiemi okrętami. Czekają tu na przybycie tureckich okrętów wojennych.

Wiedeń, 4 czerwca (*Tel. pr.*) Komisya Izby Panów Rady Państwa przyjęła ustawę przeciw pijaństwu w Galicyi.

Wiedeń, 4 czerwca. (*Tel. pryw.*) Dzisiejsza *Montagsrevue* donosi, że po uchwaleniu ustawy o nabycie na własność państwa kolei gwarantowanych, rząd przystąpi najpierw do nabycia kolei Rudolfa i Franciszka Józefa.

Wieden 4 czewca. (*Tel. pryw.*) *Corr. géner. autrich.* twierdzi, że papież polecił kollegium, aby przy badaniu przedłożonych przez episkopat austryacki ustaw szkolnych i małżeńskich, obowiązujących w monarchii austryackiej, kierowało się wyrozumiałością i tendencyą ile możności pojednawczą.

Książę Czerkawski przybył do Plojeszti.

Wicekról egipski miał uwiadomić Portę, że z powodu powstania w Darfurze, nie może wysłać na termin przyrzeczonych posiłków.

Tagblatt zapowiada, że Grecya wypowie w połowie lipca wojnę Turcyi. *Montagsrevue* zapisuje także, że między Turcyą a Grecyą zapanowały bardzo napięte stosunki.

Praga, 4 czerwca (*Tel. pryw.*) Tutejsze dzienniki, a mianowicie *Pokrok* i *Narodni Listy* ogłaszają rezolucye rozmaitych gmin czeskich, życzące Rossyi powodzenia i zwycięstw, i wyrażające Papieżowi niezadowolenie zpowodu jego „stanowiska sprzyjającego Turkom." Czescy studenci skorzystali z wczorajszego jubileuszu, aby wyprawić demonstracyę przeciw Ojcu św.

Paryż. 4 czerwca. *Moniteur* donosi, że ponowne odroczenie Izby nie jest prawdopodobnem. Po załatwieniu interpelacyi w sprawie mesażu prezydenta, zażąda Broglie bezzwłocznego obradowania nad budżetem, a jeżeli Izba odrzuci jego żądanie, postawi wniosek rozwiązania.

Kair, 4 czerwca. Król abyssyński przyjął propozycye pokojowe Egiptu, w skutek czego nastąpiło zawarcie pokoju.

Petersburg. 3 czerwca. Z teatru wojny w Azyi donoszą urzędownie: Generał Krawczenko stoczył 28 maja gorącą utarczkę z nieprzyjacielem w sile 3000 ludzi, podczas przejścia przez most nad Bagodą. Następnie przekroczył gen. Krawczenko Folane a po nowej utarczce rzekę Kodor i doszedł do Digerd. Rossyanie mieli 20 ludzi zabitych i rannych.

Powstańcy w Salatawii zostali pobici. Kolumna księcia Nakaszidze pobiła powstańców na granicy Salatawii. 80 powstańców zabitych, 100 pojmanych.

Po pięciogodzinnem bombardowaniu miasta Sotschi przez dwa monitory tureckie usiłowali Turcy wylądować na 5 barkach parowych, lecz rossyjscy strzelcy położyli trupem załogę bark i wytępili wojska, przeznaczone do wylądowania.

Petersburg, 4 czerwca. Przy bombardowaniu Sotschi kościół i wszystkie budynki zostały uszkodzone przez pociski tureckie.

Oddział Tekińców, liczący 6000 ludzi, zaatakował 24 maja generała Łomakina pod Kisilarwat. Po czterogodzinnej walce oddział ten został odparty i pierzchnął. Chanowie i starszyzna tego szczepu wręczyli prośbę poddańczą.

Londyn, 4 czerwca. *Office Reuter* donosi z Erzerum, że Turcy cofnęli się przed rossyjską strażą przednią, która się pojawiła pod Olti. Kars jest zaprowiantowany, mimo to jednak garnizonowi zredukowano żywność do połowy zwykłej porcyi. Twierdza ta jest zupełnie obsaczona Komunikacya telegraficzna przerwana. Stanowisko Mukhtara baszy pod Zivin nie da się utrzymać, gdyż Rossyanie zajść go mogą z tyłu. Wysłano Mukhtarowi posiłki z Wan.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 i 4 czerwca 1877:

Hotel Angielski.

Pp. A. hr. Łoś z Hrebenna. H. Zathey z Brodów. N. Niedzwiecki z Rzeszowa. A. Waligórski z Przemyślan. S. Tworkowski z Trościańca.

S. hr. Konarski z Dubiecka. W. Bogdański z Ujścia J. Maniewski z Czestnik. W. Serwatowski z Korszmina. A. Thullie z Rzepniowa. B. Jasieński z Ujścia. F. Poeckh z Budyłowa. J. Trzański z Leszniowa. M. Janko z Żółkwi.

Hotel George'a

Pp. A. hr. Borkowski z Szlachcińca. Hr. Putiatine z Rossyi. K. Korytko z Podola. F. Laurent Kalnicy. J. Romanowski z Horożanki. K. Szeliski z Chodaczkowa. A. Wojciechowski z Polski. J. Cohn z Petersburga. B. Manassewicz Tetersburga.

J. hr. Baworowski z Kopeczyniec. Hr. Orłoff z Rossyi. Kirschner z Wiednia. A. Kozicki z Podola. W. Osmólski z Góry. J. Wernicki z Białej. L. Wehrle z Paryża.

Hotel Krakowski

Pp. J. Brykczyński z Dydiatycz.

M. Pokiński z Stanisławowa. F. Straz ze Stryja.

Hotel Langa

Pp. J. Paternioner z Wiednia. J. Weiss z Wiednia. M. Tokacz z Czerniowiec.

Hotel Podolski.

P. M. Lewiński z Wesoły.

Odjechali ze Lwowa

Pp. E. hr. Borkowski do Ponikwy. A. hr. Łoś do Krakowa. K. Felke do Winnik. S. Bieliński do Sanoka. A. Ceglecki do Krakowa. A. Miklaszewski do Brodów. M. Pawlikowski do Medyki. W. Ustrzycki do Czelatycz.

Pp. K. hr. Łączyński do Kutkorza. K. Boroch do Buczacza. Pelikan do Tarnopola. J. Wachtel do Czerniowiec. A. Maresz do Złoczowa. H. Zathey do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 3 czerwca 1877, godz 7 rano.

Barometr 741.25 mm. Psychrometr suchy 15.0°C Psychrometr wilgotny 13.8°C. Prężność pary 11.0mm Wilgoć 87%, Zachmurzenie 0. Wiatr NE2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza + 12 °R.

Barometr idzie w górę.

z dnia 4 czewca 1877, godz. 7 rano.

Barometr 741.54 mm. Psychrometr suchy 17.5°C. Psychrometr wilgotny 15.3°C. Prężność pary 11.6mm. Wilgoć 78% Zachmurzenie 0. Wiatr SW2. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza + 14.0°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 2 czerwca 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	203	25	205	75
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	98	—	101	50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	216	—	221	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	212	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	82	20	83	15
„ „ „ 4% „ .	75	50	76	75
„ „ „ 5% okresowe	82	20	83	15
Banku hip. galic. 6% w. a.	85	70	87	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	87	—	89	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k. . .	83	85	85	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	—	20	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	86	6	—
Dukat cesarski	5	92	6	04
Napoleondor	9	95	10	10
Półimperyał	10	10	10	40
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	70	1	80
„ „ papierowy . .	1	35	1	37
100 marek niemieckich . . .	61	20	62	20
Srebro	110	—	112	50
Kupony w srebrze	109	50	112	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 30 maja 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	58.80	58.95
luty-sierpień	58.90	59.05
Jednolity dług Państwa w srebrze . .		
styczeń-lipiec	64.40	64.55
kwiecień-październik	64.25	64.40
Losy z roku 1839 całe . . .	—.—	—.—
„ „ 1839 piąta część 4% . .	—.—	—.—
„ „ 1854 po 250 złr.. . . .	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	108.60	108.90
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	118.25	118.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	—.—	—.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. aus.	20.—	21.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139.—	139.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% .	99.75	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	70.65	70.80
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.50	—.—
Bukowiny	79.50	80.50
Galicyi	83.75	84.50
Niższej Austryi	103.—	—.—
Siedmiogrodu	70.50	71.—
Węgier	73.25	73.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	67.25	67.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	135.50	135.70
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. .	630.—	640.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . . .	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. . .	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł. . . .	769.—	771.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	36.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k. .	309.—	311.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	134.—	134.25
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1853.—	1857.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k. .	202.75	203.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr. .	98.75	99.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	219.—	219.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	74.—	74.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. . .	78.—	79.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.75	107.25
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96.—	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	—.—	—.—
„ „ „ „ po 5% . . .	82.50	83.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	82.50	83.50
Gal. banku hipot. po 6% . .	85.50	86.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6% . .	86.—	87.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	80.—	82.—
„ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5% .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . .	88.75	89.25
„ „ „ po 5%	99.—	99.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	65.50	66 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) . a 300 zł. 5% w srebr. . .	56.50	57.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.50	101.75
„ „ 100 zł. w. a. . . .	97.50	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	102.25	—.—
„ „ „ „ II. emisyi . . .	99.50	100.—
„ „ „ „ III. „ . . .	96.50	96.75
„ „ „ „ IV. „ . .	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 . .	73.2[illegible]	73.75
z r. 1867 . .	71.50	72.50
z r. 1868 . .	61.—	61.50
z r. 1872 . .	—.—	57.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze . .	60.50	61.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.75	161.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.50	94.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	11.50	12.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.50	30.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa .	13.25	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	37.25	37.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.75	26.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.50	19.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	119.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k. . . .	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	23.50	24.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p.	62.05	62.25
Frankfurt za 100 mark p.	62.05	62.25
Hamburg za 100 mark w. p n. . .	62.05	62.25
Londyn za 10 ft. szt.	127.90	128.15
Paryż za 100 fr.	50.95	51.05
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	6.07.—	6.09.—
„ pełnej wagi	6.09.—	6.11.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	—.10.24	—.10.25
Rosyjski imperyał	—.10.50	—.10.[illegible]5
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	112.30	112.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

2 czerwca 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	59	60
„ „ „ w srebrze . .	65	—
Renta w złocie	71	30
Losy pożyczki z roku 1860 . . .	110	25
Akcye banku wiedeńskiego . . .	771	—
„ „ kredytowego . .	138	20
Londyn	126	10
Srebro	111	10
Napoleond'or	10	08
Dukat cesarski men.	6	02
100 marek niemieckich	61	90

Dziennik Urzędowy.

(2737 3—3) **Edykt.**

L. 2714. C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomych Anastazyę Korolowczukowę i Andrea Bobowczuka, że przeciw nim gmina Folwarki małe, wniesła pod dniem 14 marca 1877, l. 2714 pozew o uznanie należytości wpisanej dom 1, pag. 63, poz. 1 oner. w stanie biernym realności pod l. tab. 27 w Folwarkach małych za zadawnioną, w załatwieniu którego termin do rozprawy ustnej na dzień 18 lipca 1877, 9 godzinę rano wyznaczony został.

Dla pozwanych z życia i miejsca pobytu nieznanych, a w razie śmierci dla tychże masy nieobjętej, lub dla tychże z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, ustanawia się kuratorem tutejszego adwokata dr. Ornsteina, i wzywa się powyższych, ażeby temu kuratorowi potrzebnych do obrony dowodów dostarczyli lub innego zastępcę ustanowili i o tem sąd zawiadomili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z nieobecności skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Brody dnia 27 marca 1877.

(2951 3—3) **Edykt.**

L. 21830. C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszym edyktem, że Maryę Bandurowską, współwłaścicielkę realności we Lwowie pod l. $437^4/_4$ położonej, za marnotrawczynię uznano, i że dla tejże kurator w osobie męża jej Alojzego Bandurowskiego został ustanowionym.

Lwów dnia 4 maja 1877.

(2926 3—3) **Edykt.**

L. 1119. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 czerwca 1877, dnia 1 sierpnia 1877 i dnia 5 września 1877 r. każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 12/31 w Laskowy położonego, Jędrzeja Jędrzejka własnego, ciała tabularnego nie stanowiącego, a na 2022 zł. 81 ct. oszacowanego, na zaspokojenie pretensyi Józefy Muchowej pto 250 złr. a. w. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, wadyum 202 zł. a. w.

Wiśnicz dnia 12 marca 1877.

(2953 3—3) **Edykt.**

L. 1141. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że na rzecz Paje Wolf z Wiśnicza celem zaspokojenia kwoty 50 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w terminach: dnia 27 czerwca 1877, dnia 1 sierpnia 1877 i dnia 5 września 1877 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 199/65 w Lipnicy dolnej położonego, dłużnika Józefa Bodka własnej, ciała tabularnego nie mającego, na 674 złr. 5 ct. oszacowanego.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, wadyum 67 złr. a. w.

Wiśnicz, dnia 12 marca 1877.

(2753 3—3) **Edikt.**

Z. 15247. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird behufs Zustellung an die unbekannten Rechtsnehmer der Nachlaßmassen nach Antonie Frauenfeld geb. Podhornik u. nach Tomas Podhornik dann an die dem Leben u. Wohnorte nach unbekannte Catharine Podhornik des h. g. Tabularbescheides vom 10 Juni 1876 Z. 25655, womit über Ansuchen des Simon Demus u. der Erben nach Sophie Kunasiewicz als gegenwärtiger Miteigenthümer der Realität C. N. $332^3/_4$ in Lemberg die Extabulirung der über einer Hälfte dieser Realität zu Gunsten der Catharina Podhornik u. der Erben des Johann Podhornik d. i. der Anna Oberkampf geb. Podhornik u. der Nachlaßmassen nach Antonie Frauenfeld geb. Podhornik u. nach Tomas Podhornik haftenden Summe pr. 300 fl. Conv. Münze, bewilligt wurde für die obbesagten unbekannten Interessenten der H. Adv. Dr. Raabe mit Substituirung des H. Adv. Dr. Weiss zum Kurator ad actum ernannt, demselben sofort der obige Bescheid zugestellt und hievon die besagten Interessenten mittelst gegenwärtigen Edictes verständigt.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg den 21 April 1877.

(2930 3—3) **Edikt.**

Z. 4694. Von Seiten des k. k. städt. deleg. Bezirks Gerichtes in Stanisławów wird kundgemacht, daß Schmerl Bauch mit dem Gesuche vom 29 Jänner 1877, Z. 1497 um die Amortisirung eines angeblich in Verlust gerathenen von der Czernowitzer-Militär-Haupt-Verpflegs-Magazins-Verwaltung über die, für die vom 1 Jänner 1876 bis Ende Dezember unternommene Lager- und Streustrohlieferung für die Stanislauer k. k. Militär-Garnison im baaren erlegte Kaution pr. 45 fl. ausgefertigten Depositenscheines de dato Stanislau 23 Juli 1876 angesucht habe.

Es wird somit der Inhaber obigen Depositenscheines aufgefordert binnen einer Frist vom einem Jahre sechs Wochen und 3 Tagen denselben hiergerichts zu erlegen, und seine Rechte auf den Besitz gegenüber dem Bittsteller Schmerl Bauch darzuthun, als sonst dieser Depositenschein für amortisirt erklärt werden würde.

Stanisławów am 25 März 1877.

Z. 3556. **Edikt.** (3031 2—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Kuty wird hiemit bekannt gemacht, daß in der Rechtssache des Moses Pfau als Rechtsnehmer des Bartłomiej Kubranowicz gegen Mikołaj Fediuk wegen 75 fl. ö. W. s. N. G. die exekutive öffentliche Veräußerung der schuldnerischen Realität unter C. N. 497 in Kuty am 5 Juli, am 10 August und am 7 September 1877, jedesmal um 10 Uhr Vormittags im Gerichtslokalle abgehalten werden wird und zwar unter folgenden Bedingungen:

Der Ausrufspreis beträgt 110 fl. ö. W.

Das Vadium 11 fl. ö. W.

Die übrigen Lizitationsbedingungen so wie das Pfändungs und Schätzungsprotokoll können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Kuty am 31 Dezember 1876.

(3036 2—3) **Edikt.**

Z. 4812. Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte in Czernowitz wird bekannt gemacht, daß die Firma „Erste galizische-Bukowinaer-Spiritus-Rectifikations und Sprit-Export-Actien-Gesellschaft“ deren Auflösung und Liquidirung in Folge Beschlußes vom 11ten August 1871, Z 14966, angemerkt wurde, nach Beendigung des Liquidationsgeschäftes in dem Register für Gesellschaftsfirmen gelöscht wurde, daß ferner die diesbezüglichen Handelsbücher und Schriften in der Verwahrung des Herrn Micislaus Grf. Dunin Borkowski in Milnica sich befinden.

Vom k. k. Landesgerichte.

Czernowitz am 23 Februar 1877.

L. 670. (3064 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie przez Michała Folta zapłacić się mającej dłużnej sumy 191 zł. 84 ct. w. a. zpn. odbędzie się publiczna licytacya w sądzie tutejszym na dniu 27 czerwca, 18 lipca i 8 sierpnia 1877 każdym razem o 10 godzinie przed południem w celu sprzedania realności dłużnika pod lk. 64 w Twierdzy położonej, na 700 zł. w. a. sądownie oszacowanej i o tem chęć kupienia mających się z tym uwiadamia, że wadyum w kwocie 70 zł. w. a. wynoszące do rąk c. k. komisyi licytacyjnej ma być złożone, resztę zaś warunków licytacyi w c. k. sądzie tutejszym przejrzeć można.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sądowa Wisznia dnia 27 lutego 1877.

(3073 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 21667. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościniec państwowy w Rzeszowskim okręgu budowniczym na lata 1878, 1879, 1880 odbędzie się dnia 21 czerwca 1877 r. w c. k. starostwie w Rzeszowie przed południem, rozprawa licytacyjna przez składanie ofert. Rzeczona dostawa szutru na rok 1878 dla traktu krakowskiego, od kilometru 116 i 146 włącznie wynosi 865 metrów sześciennych szutru w sumie fiskalnej 3406 zł. 80 ct. w. a. Odnoszące się do tego przedsiębiorstwa bliższe warunki mogą być przejrzane w powyżej wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych. Chcący podjąć się tego przedsiębiorstwa winni wnieść pisemnie oferty stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum z sumy fiskalnej zaopatrzone, w oznaczonym terminie i to najpóźniej do godziny 12 w południe do c. k. starostwa w Rzeszowie. Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 24 maja 1877.

(2854) **Ogłoszenie.**

L. 17106. C. k sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż na dniu 28 marca 1877 przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych uwidocznionem zostało, że wskutek wyborów na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa w dniu 11 marca 1877 odbytem, do Dyrekcyi Towarzystwa weszli w miejsce p. Józefa Pajączkowskiego jako Dyrektor p. Wacław Dąbrowski, właściciel realności Nr. 427, jako zastępca dyrektora ponownie p. dr. Karol Maly adwokat krajowy, jako zastępca Kasyera w miejsce p. Tadeusza Łopuszańskiego, p. Władysław Kaczanowski kupiec we Lwowie jako zastępca kontrolora w miejsce p. dr. Łubińskiego p. Piotr Grabowicz, kontrolor szpitalu głównego we Lwowie.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 30 marca 1877.

(3096) **Ogłoszenie.**

L. 4949. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej w gminie katastralnej „Czudowice“ dnia 4go czerwca 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Jarosław 31 maja 1877.

(3043 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 567. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie, ogłasza że 10, 17 i 24 Sierpnia 1877 w sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności, nie stanowiącej ciała tabularnego pod nk. 68 w Hnilczu położonej, Józefa i Maryanny Skowrońskich własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 234 zł. 39 ct. w. a. z pn. przy pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową 700 zł. lub wyżej, przy trzecim rerminie i niżej tej ceny za złożeniem wadyum 70 zł. w. a.

Resztę warunków i protokół opisania można w sądzie przejrzeć.

Bursztyn 30 kwietnia 1877.

(2893 1—3) **Edykt.**

L. 3496. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zamiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Szymona Szylbera w kwocie 90 zł. w. a. z pn. połowa realności włościańskiej w Jagodniku pod l. 17 położona Marcina Skiby własna, ciała tabularnego nie stanowiąca w dniach 10 lipca, 14 sierpnia i 11 września 1876 każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 700 zł. w. a. a wadyum 70 zł.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 29 października 1876.

(2894 1—3) **Edykt.**

L. 1062. Pachtyn Car z Wołswina uznany został za marnotrawcę. Kurator Choma Syroid z Wołswina.

C. k. sąd powiatowy.

Mosty wielkie 3 marca 1877.

(2971 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5393. C. k. sąd powiatowy w Radłowie podaje do wiadomości, że w tutejszym sądzie odbędzie się przymusowa jawna sprzedaż realności pod l. k. 152 w Przyborowie położonej, przedmiotu ksiąg gruntowych niestanowiącej, w trzech terminach dnia 11 lipca 1877, dnia 8 sierpnia 1877 i dnia 5 września 1877, każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Na trzecim terminie realność ta sprzedaną zostanie także niżej ceny wywołania, jednak nie poniżej kwoty 580 zł.

Cena szacunkowa wynosi 500 zł., a zakład 50 zł.

Protokół zastawniczego opisania realności i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej, a przy licytacyi będą one odczytane.

Z c. k. Sądu powiatowego

Radłów dnia 31 stycznia 1877.

(2890 1—3) **Edykt.**

L. 4921. W skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z 28 marca 1877 l. 4446 został Wolf Rauch z Przemyśla za obłąkanego uznany. Kuratorem ustanowiono adwokata dr. Mendrochowicza w Przemyślu.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Przemyśl 5 maja 1877.

(2892 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2926. C. k. sąd powiatwy w Bełzie oznajmia, że Luc Kozak, gospodarz z Mycowa, uchwałą c. k. lwowskiego sądu krajowego z dnia 23 marca 1877 l. 11751 marnotrawcą uznany i temuż kurator w osobie Hnata Kijko, gospodarza z Mycowa, nadanym został.

C. k. sąd powiatowy.

Bełz 6 kwietnia 1877.

(2888 1—3) **Edykt.**

L. 349. W skutek prośby Elki Rosen z Starego Sącza, która zgubiła weksel z daty Stary Sącz 1 listopada 1875 na 30 zł. w. a. za rok od daty w Starym Sączu płatny przez Juliannę Chmurową akceptowany, wzywa się edyktami posiadacza tego wekslu, ażeby takowy w przeciągu dni 45 tem pewniej tutejszemu sądowi przedłożył, ile że po upływie terminu amortyzacya tego wekslu orzeczoną zostanie.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 3 lutego 1877.

(3060 1—3) **Edykt.**

L. 6617. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Zimermana, zezwolił na zaspokojenie tegoż pretensyi 81 zł. w. a. z pn. uchwałą z dnia dzisiejszego na przymusową publiczną sprzedaż realności dłużnika Wincentego Frysztaka własnej pod nk. 59 w Porębie Radlnej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, która to licytacya w trzech terminach a mianowicie w dniu 25 czerwca 1876, w dniu 26 lipca 1877 i w dniu 23 sierpnia 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym się odbędzie.

Reszta warunków licytacyjnych akt zastawniczego opisania i oszacowania mogą być w registraturze przejrzane.

Tarnów dnia 5 maja 1877.

(3098 1—3) **Edykt.**

L. 176. Do przymusowej sprzedaży połowy realności w sprawie egzekucyjnej Basi Szydłowskiej przeciw Jurkowi Szydłowskiemu o 163 złr. 25 ct. z przyn. wyznaczony został, czwarty tormin na 11 czerwca 1877 o 9 godz. rano, na którym ta realność pod warunkami w tut. sąd. edyktach, z dnia 31 marca 1876 l. 693 Nr. 179. 180. 181 Gazety Lwowskiej ex 1876 ogłoszonemi, także niżej ceny szacunkowej w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 30 marca 1877.

L. 11073. (3078 1—3)

Obwieszczenie.

Od 1 czerwca b. r. można przesyłać przekazy z Austro-Węgier do Zjednoczonych stanów północnej Ameryki za pośrednictwem poczt Szwajcarskich. Przekazy te mają nadawcy sami do Szwajcarskiego biura pocztowego w Bazylei adresować, blankietów zaś tych samych używać, jakie dla obrotu między Austro-Węgrami i Szwajcaryą przeznaczone są. Ze względu, że dodatki pisemne na dołączonym kuponie zabronione są, należy w miejscu wolnym na tymże kuponie imię i nazwisko adresata, tudzież miejsce przeznaczenia ile możności dokładnie (a więc państwo, prowincyę, gminę a względnie także ulicę liczbę domu, mieszkanie lub miejsce zwykłego zatrudnienia) podać.

Należytość za przekazy te, które tylko do Bazylei opłacane być mogą, wynosi:

a) do kwoty 37 złr. 50 ct. w. a. 20 ct.

b) nad 37 złr. 50 ct. w. a. 30 ct.

Przekazane pieniądze wpłaca się austryacką walutą bankową.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości z tym dodatkiem podaje, że wypłata przekazów w Ameryce w pieniędzach papierowych uskuteczniać się będzie, że zatem kwota obliczona na dolary przez urzędy pocztowe nadgraniczne wedle kursu dziennego Nowojorkskiego z waluty złotej na papierową zredukowaną zostanie, i że dopiero w ten sposób wypośrodkowana kwota po strąceniu taksy 20 centymów za każde 10 franków za przestrzeń z Bazylei do miejsca przeznaczenia wypadającej, adresatowi wypłaconą będzie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt.

Lwów dnia 30 maja 1877.

Z. 11073.

Kundmachung

Vom 1 Juni l. J. können Postanweisungen aus Oesterreich-Ungarn nach den Vereinigten Staaten von Nord-Amerika durch Vermittlung der schweizerischen Postanstalt zur Versendung gelangen. Diese Post-Anweisungen sind von den Absendern an das schweizerische Post-Bureau in Basel zu adressiren. Dieselben sind auf denselben Blanquetten, welche für die Postanweisungen aus Oesterreich-Ungarn nach der Schweiz in Anwendung kommen, auszustellen und überhaupt genau so zu behandeln wie die Postanweisungen aus Oesterreich-Ungarn nach der Schweiz selbst; jedoch müssen auf dem, dem Anweisungsblanquette beigefügten Coupon in dem leeren Raum statt der brieflichen Mittheilungen, welche nicht zulässig sind, die Namen der Empfänger mit möglichst genauer Bezeichnung des Ortes (Staat, Provinz, Gemeinde, beziehungsweise Straßen und Haus Nummern, Wohnung oder Geschäftslocal) wo die Auszahlung der Anweisung erfolgen soll, deutlich angegeben sein.

Die Gebühr für diese Anweisungen, welche bei der Aufgabe nur bis Basel frankirt werden können, beträgt:

a) für Postanweisungen bis 37 fl. 50 kr. öster. Bankvaluta 20 kr. und

b) für Postanweisungen über 37 fl. 50 kr. bis 75 öster. Bankvaluta 30 kr.

Die Einzahlung der Anweisungsbeträge hat in öster. Bankvaluta zu erfolgen.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß mit dem Bemerken gebracht wird, daß die Auszahlung der Postanweisungen in Amerika in Papiergeld erfolgen wird, daß somit der in Dollars ermittelte Betrag nach dem jeweiligen New-Jorker Tages-Course aus der Goldwährung auf die Papierwährung reduzirt und der auf diese Weise ermittelte Betrag dem Adressaten nach Abzug der für die Weiterbeförderung von Basel bis zum Bestimmungsorte entfallenden Taxen von je 20 Centimen für je 10 Franks ausgezahlt werden wird.

Von der k. k. Post-Direktion.

Lemberg am 30 Mai 1877.

(3032 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1772. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi dnia 25 czerwca 1877 16 lipca 1877 i 13 sierpnia 1877 o godzinie 10 przed południem, celem ściągnienia przez Arona Neubarta wierzytelności 200 złr. a. w. z pn. przymusową sprzedaż realności włościańskiej, w Daliowy pod l. k. 52 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Mikołaja Gojdycza własnej, w drodze publicznej licytacyi.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 520 złr. a. w. wadyum zaś 10% takowej.

Reszta warunków tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w tutejszosądowej registraturze.

Rymanów 24 marca 1877.

(3058 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 21715. W celu nadania opróżnionego stypendyum z fundacyi Piotra Więcławskiego w rocznej kwocie 150 zł. w. a. dla uczniów szkoły agronomicznej w Dublanach lub innych podobnych zakładów gospodarczych, rozpisuje się niniejszem konkurs do końca lipca 1877. O to stypendyum mogą się ubiegać tylko uczniowie narodowości polskiej, i obrządku rz. katolickiego.

Podania zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwami szkolnemi i świadectwem ubóstwa należycie uwierzytelnionem, mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej i c. k. Namiestnictwa do kuratoryi fundacyi stypendyjnej Piotra Więcławskiego.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów duia 11 maja 1877.

(3049 3—3) **E d y k t.**

L. 1071. C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że celem zaspokojenia dłużnej sumy 880 zł. w. a. wraz z pn., odbędzie się w dwóch terminach t. j. 13 czerwca 1877 i 28 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem we dworze we wsi Hodyniach w powiecie mościskim położonym, stacya kolei „Karola Ludwika“ Hodynie Mościska, egzekucyjna sprzedaż ruchomości jako to: koni, powozu, luster na rzecz wierzyciela p. Leisora Reich z dołożeniem, że na pierwszym terminie przedmioty zajęte tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim terminie zaś za jakąbądź cenę sprzedane zostaną.

C. k. sąd powiatowy

Mościska dnia 5 kwietnia 1877.

(2935 3—3) **E d y k t.**

L. 2171. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 zł. a względnie 173 zł. 46 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności, dłużnika Semena Meducha w Białokiernicy pod l. 77/64 położonej w trzech terminach, a to: 14 czerwca 1877, 12 lipca 1877 i 16 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta przynajmniej za, zaś na trzecim i niżej ceny wywołania 800 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 80 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Podhajce dnia 30 marca 1877.

(3045 3—3) **Konkurs.**

L. 4150. Celem obsadzenia posady asystenta w randze XI. klasy przy biurze rachunkowem c. k. Namiestnictwa rozpisuje się konkurs do 15 czerwca r. b.

Ubiegający się o powyższą posadę winni swe podania, zaopatrzone w dowody i kwalifikacyę służbową, wnieść w terminie powyższym w drodze właściwej do prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Z prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 26 maja 1877.

(3052 3—3) **E d y k t.**

L. 7759. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego gdziekolwiek znajdującego się ruchomego jakoteż do nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z 25 grudnia 1868 l. 1 z roku 1869 zb. u. p. jest obowiązującem, położonego majątku Jana Szpytkowskiego, gospodarza w Ładyczynie otworzony został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. sędziego powiatowego w Mikulińcach p. Zygmunta Rutkowskiego a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej p. Stanisława Międlickiego w Mikulińcach.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, maja swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku w przeciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, w tutejszym c. k. sądzie obwodowym lub w c. k. sądzie powiatowym w Mikulińcach, wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom, zgłosić a na terminie, który z strony c. k. komisarza konkursowego wyznaczonym i ogłoszonym będzie, płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie przysłuża za prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli tymczasowo urzędujących inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy. lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastepce, jako też do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli termin na 7go czerwca 1877 o godzinie 10 przed południem, na którym to terminie wierzyciele przed komisarzem konkursowym jawić się i dla wykazania swych pretensyj potrzebne dowody przedłożyć mają. Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu c. k. sądu powiatowego w Mikulińcach, by wedle §. 111 u. k. pełnomocnika mieszkającego w Mikulińcach celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej do wiadomości podawane.

Tarnopol dnia 17 maja 1877.

(3077 2—2) **Ogłoszenie.**

L. 1516. W celu zaopatrzenia szkół stałymi nauczycielami, rozpisuje się niniejszem konkurs na następujące posady:

a) przy szkołach etatowych z płacą 300 zł.

I. w powiecie złoczowskim:

1. w Bezbrudach,
2. w Podhajczykach z dodatkiem ogrodu w obszarze 800□°,
3. w Rykowie z dodatkiem ogrodu o obszarze 1200□°;

II. w powiecie brodzkim:

4. w Chmielnie,
5. w Dubiu z dodatkiem ogrodu 600□°,
6. w Smarzowie z dodatkiem ogrodu 600□°,
7. w Markopolu z dodatkiem ogrodu 600□°,
8. w Wysocku z dodatkiem pola 800□°,
9. w Korsowie;

III. w powiecie kamioneckim:

10. w Sokolu z dodatkiem ogrodu,
11. w Wyrowie z dodatkiem ogrodu.
12. w Dernowie,
13. w Sielcu bieńkowym,
14. w Jazionnicy polskiej;

b) przy szkołach filialnych zaś z płacą 250 zł.

15. w Ubiniu,
16. w Banuninie,
17. w Rudzie,
18. w Derewlanach.

Notując, że prawo prezenty radom szkolnym miejscowym przysługuje, oznacza się termin podania do 10 lipca 1877.

Z okręgowej Rady szkolnej.

Złoczów dnia 20 maja 1877.

(3071 2—3) **E d y k t.**

L. 7306. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Józefa Weidlera o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. 86³/₄ w Stanisławowie, w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z domu mieszkalnego i budki, tudzież gruntu budowlanego i ogrodu wynoszącego razem przestrzeni 443¹/₁₂ sążni Józefa Weidlera własnej, której grunt budowlany graniczy na wschód z ulicą Oprzyszowiecką, na zachód z ogrodem nr. 86³/₄, na południe z realnością nr. 230³/₄ a na północ z realnością nr. 85³/₄, na wschód w części z gruntem budowlanyw a w części z realnością nr. 85¹/₂ na południe z realnością nr. 230³/₄ a na zachód z ogrodem realności nr. 215³/₄ c. k. sądowi obwodowemu w Stanisławowie poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 15 czerwca 1877 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 15 czerwca 1877 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych, przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie, oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie swoje oznajmienie do dnia 31 października 1877 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych. prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mające lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zastało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 24 kwietnia 1877.

(3062 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 670. Dnia 19 czerwca, dnia 17 lipca, i dnia 21 sierpnia 1877 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacya realności pod Nr. 7 36/34 w Stobierny dłużnika Jakóba Ziobro własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego lwowskiego w kwocie 245 zł. austr. wal. z pn.

Cena wywołania wynosi 800 zł., wadyum 80 zł. a. w.

Resztę warunków można przejrzeć w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dębica 29 kwietnia 1877.

L. 1635/R.P. (3048 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Dla wykonania czynności mierniczych w myśl ustawy z dnia 24 maja 1869 o regulowaniu podatku gruntowego w okręgu lwowskiej komisyi krajowej ogłasza się niniejszem konkurs na posadę mierniczego, względnie prow. mierniczego z dyurną trzech (3) złr. w. a.

Ubiegający się o posadę rzeczoną mają wnieść podania swoje własnoręcznie pisane najdalej do dnia 10 lipca 1877 na ręce pp. starostów do prezydyum tutejszej komisyi krajowej podatku gruntowego i do podania dołączyć legalne świadectwa, udowadniające: obywatelstwo austryackie, stan, nauki odbyte, zachowanie się i zdrowie fizyczne, jakoteż dotychczasową służbę lub zatrudnienie i że władają językami krajowemi, tudzież mają udowodnić uzdolnienie do samoistnego wykonania pomiarów geometrycznych, szczególnie za pomocą stoła mierniczego, lub dołączyć świadectwa odbytych egzaminów geometryczno - praktycznych.

Lwów dnia 28 maja 1877.

(3040 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 445. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 12 czerwca, 10 lipca i 14 sierpnia 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie ponowna egzekucyjna sprzedaż realności Jędrzeja Kowalczyka pod nr. 30/80 w Rzeszotarach położonej, pod warunkami w tutejszo-sądowym edykcie z dnia 15 września 1874 l. 2729 ogłoszonemi.

Podgórze dnia 28 lutego 1877.

(3037 2—3) **E d y k t.**

L. 3904. C. k sąd deleg. miejski powiatowy w Rzeszowie ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 83 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Leiby Finkelsteina w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 26 czerwca, 27 lipca i 31 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 203 rep. 23 i realności pod l. 21 w Niechoborzu, ciała tabularnego niestanowiących a dłużników solidarnych Jana i Apolonii małżonków Dobiaszów i Grzegorza Rzepki własnych.

Cena wywołania pierwszej 315 zł, drugiej 575 złr. 60 ct. w. a., zaś wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rzeszów dnia 26 kwietnia 1877.

(3042 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 566. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że 10, 17 i 24 sierpnia 1877, w sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności, nie stanowiącej ciała tabularnego pod nk. 9 w Hnilczu położonej, Matwija Chreptak własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 245 zł. w. z pn. przy pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową 600 zł. lub wyżej, przy trzecim terminie i niżej tej ceny za złożeniem wadyum 60 zł. w. a.

Resztę warunków i protokół opisania można w sądzie przejrzeć.

Bursztyn 30 kwietnia 1877.

L. 14320. (2816 2—3

Ogłoszenie konkursu.

Z fundacyi utworzonej ze składek całego kraju ku uczczeniu 25letniej rocznicy wstąpienia na tron najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I będą do rozdania z początkiem przyszłego roku szkolnego 1877/8 trzy stypendya, każde o rocznych 1000 (tysiąc) zł. w. a.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z W. K. Krakowskiem, którzy ukończywszy z celującym postępem studya w jednym z uniwersytetów, w akademii technicznej lub też w szkole sztuk pięknych w kraju, i odznaczywszy się przytem moralnością i zacnością charakteru, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju, udać się do najcelniejszych zakładów naukowych poza granicami państwa austryackiego, dla wyższego wykształcenia się w obranym zawodzie specyalnym.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowią różnicy.

Stypendya wypłacane będą w dwóch równych ratach, z których pierwszą otrzyma stypendysta przy wyjeździe za granicę, drugą zaś z końcem pierwszego półrocza szkolnego, jeżeli wykaże w sposób niewątpliwy, iż bawiąc za granicą, zrobił celujące postępy w obranym zawodzie.

Stypendya z niniejszej fundacyi trwają prawidłowo tylko przez rok jeden, wolno jest wszelako stypendyście, który w pierwszym roku pobytu za granicą, przez celujące postępy w naukach, okazał się godnym użyczonego sobie dobrodziejstwa, prosić o pozostawienie stypendyum jeszcze na rok następny, jeżeli wykaże w sposób wiarygodny, że studya, którym się poświęcił, w ciągu jednego roku nie mogły być wyczerpująco ukończone, lub — że do zupełnego wykształcenia się, drugi rok studyów koniecznie jest potrzebnem.

W myśl tych postanowień listu fundacyjnego, stypendyści z bieżącego roku szkolnego przypuszczeni są do ubiegania się o uzyskanie stypendyum jeszcze na rok szkolny 1877/8.

Prawo nadania stypendyów z fundacyi powyższej raczył przyjąć Najjaśniejszy Pan; Wydział krajowy zaś przedstawia na każde stypendyum trzech kandydatów.

Chcący się ubiegać o stypendya powyższe, winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, a mianowicie ci, którzy już są w posiadaniu stypendyum, a pragną uzyskać ich pobór na rok przyszły pod warunkami i na drodze wskazanej im w dekrecie stypendyjnym; ci zaś, którzy dopiero po raz pierwszy o stypendyum się ubiegają, za pośrednictwem zakładu, na którym nauki ukończyli.

Termin do wniesienia podań ustanawia się najdalej do 1 sierpnia 1877.

Do podania należy dołączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, wystawione przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jego, świadectwo obyczajności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególniej z lat ostatnich.

W podaniu przytoczyć należy, w jakiej gałęzi nauk lub sztuki, i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób chciałby nabytą naukę spożytkować w przyszłości. Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie kandydata.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

We Lwowie dnia 11 maja 1877.

(2973 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1756. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Hindy Ohrwaschel przeciw spadkobiercom Józefa Sikory celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 150 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 8 w Borku starym położonej, spadkobierców Józefa Sikory własnej, protokołem z dnia 7 września 1875 l. 5681 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami:

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina, a mianowicie na dzień 26 czerwca, 26 lipca i 24 sierpnia 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za, a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 303 złr. w. a.

4. Chęć kupienia mający winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum $^{1}/_{10}$ część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 31 złr. w. a. gotówką.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można. Tyczyn, dnia 8 marca 1877.

(2825 3—3) **E d y k t.**

L. 475. Tarnowski c. k. sąd pow. miej. del. uznał Onufrego Kruhlaka z Denysowa za marnotrawcę, kuratorem Iwana Buryn.

Z c. k. miej. del. sądu

Tarnopol dnia 31 stycznia 1877.

(2748 2—3) **E d y k t.**

L. 890g. Lwowski c. k. sąd krajowy ustanawia na prośbę Władysława Ludwika 2 im. Paradowskiego adw. kraj. p. dr. Emila Byka z substytucyą p. adw. dr. Reicha kuratorem ad actum dla Konstantego Czarneckiego celem doręczenia temuż, niewiadomemu z życia i miejsca pobytu, Konstantemu Czarneckiemu t. s. uchwały z d. 13 stycznia 1877 l. 69362 wydzielenie na rzecz powyższego Władysława Ludwika Paradowskiego pewnej przestrzeni grutu z lwowskiej realności Nr. 239 2/4 pretensyę 150 zł. W. Konstantego Czarneckiego obciążonej, dozwalającej a doręczając tę że uchwałę ustanowionemu p. kuratorowi o tem nieobecnego przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów dnia 24 lutego 1877.

Z. 604. (2943 2—3)

Pferde-Licitation

in dem k. k. Staats-Gestüte zu Radautz in der Bucowina.

Am 21 Juni 1877 um 9 Uhr Vormittags werden in dem k. k. Staatsgestüte zu Radautz nachstehend verzeichnete, zur Zucht oder zum Gebrauch verwendbare Pferde gegen gleich baare Bezahlung an den Meistbietenden verkauft werden u. z.

I. 3 jährige Stuten

Nach Hafiz Original Araber aus der Siglavi orient. Race Braun 165 Cmeter.

Nach Hafiz Original Araber aus der Majestoso Erga Lippzr. R. Schiml 163 Cm.

Nach Hafiz Original Araber aus der Samhan arab. Race Schiml 164 Cmeter.

Nach Mustapha Original Araber aus der Tadmor arab. Race Schiml 158 Cmeter.

Nach Neapolit. Caldas Lippzr. Race aus der Favory Lippzr. Race Braun 160 Cm.

Nach Saglavi Original Araber aus der Djakma arabr. Race Schiml 161 Cmeter.

Nach Schagya 2 araber Race aus der Majest. Erga Lippzr. Race Schiml 172 Cm.

Nach Young England Norfolk Traber aus der El-Bedavi arab. Race Braun 162 Cm.

Nach Y. N. Phenomenon Norfolk Traber aus der Hercules engl. Race Rapp 167 Cm.

Nach Y. N. Phenomenon Norfolk Traber aus der Hercules engl. Race Braun 163 Cm.

II. 2 jährige Stuten 8 Stück u. zwar:

Nach dem Vater

Conversano Mima	1 Stück
Dahoman 3	3 "
Dahoman 4	1 "
Favory	1 "
Hafiz 1	1 "
Mustapha	1 "

III. 1 jährige Stuten 5 Stück u. zwar

Nach dem Vater

Cenerie 1	1 Stück
Hafiz 2	1 "
North Star	1 "
Schagya 2	1 "
Schagya 3	1 "

IV. 4 jährige Wallachen u. zwar:

Bosak	aus der	Siglavi, Schl.	165 Cm.
Dahoman 3	" "	El-Bedavi Br.	168 "
El-Bedavi	" "	Sigl. Omer Br.	155 "
Fameux	" "	Clinker Br.	175 "
Forcinal	" "	Chief Br.	175 "
Y.N. Phenomenon	a. d.	Goldfinder Br.	177 "
Saglavi	" "	Favory Schl.	160 "
Saglavi	" "	Favory Schl.	168 "

V. 3 jährige Wallachen u. zwar:

El-Bedavi	aus der	El-Bedavi Br.	160 Cm.
El-Bedavi	" "	Siglavi Schl.	162 "
El-Bedavi	" "	Troubadour Br.	166 "
El-Bedavi	" "	Troubadour Br.	163 "

VI. Nachbenannte Pferdegatungen

4 jähriger Hengst	1 Stück
1 jährige Hengste	3 "
Mutterstuten	10 "
Saugstütel	1 "
Gebrauchspferde	8 "

Die nächste Eisenbahn-Station ist Hadikfalva-Radautz an der Lemberg-Czernowitz-Jassy'r Eisenbahn, wo auch die nöthigen Fahrgelegenheiten zur Weiterbeförderung nach Radautz von Mittwoch den 20 Juni 1877 an zur Disposition stehen werden.

Vom k. k. Staats-Gestüte.

Radautz, im Mai 1877.

(3076 1—3) **E d y k t.**

L. 27852. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Hirsch Lubinger, jako żyrataryusz przeciw p. Karolowi Freundowi pod dniem 24 maja br. do l. 27852 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego nakaz zapłaty kwoty wekslowej 286 zł. z przyn. wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego p. Karola Freunda wiadomem nie jest, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania go i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Bobownika z zastępstwem p. adw. dr. Popławskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 25 maja 1877.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenia. (3089)

Stosownie do uchwały Rady Ogólnej wyjdzie staraniem galicyjskiego Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego w jesieni r. b.

1) ***Nauka hodowania pszczół,*** (z rycinami) napisana *przez przewodniczącego Prof. Dr. T. Ciesielskiego*, której część drukowała się w I. i II. roczniku „Bartnika." — cena 1 złr. 50 ct. = 3 marki, = 1 rub. 50 kop. wraz z przesyłką.

2) ***Kalendarz pszczelniczo-ogrodniczy*** (z rycinami) na rok 1878. wydany nakładem Towarzystwa, a ułożony siłami zbiorowemi członków, — cena wraz z przesyłką 50 ct. = 1 marka = 50 kop.

Dla członków Towarzystwa zniża się cenę „Nauki hodowania pszczół" na 1 złr. 40 ct. „Kalendarza pszczelniczo-ogrodniczego na 42 ct.

Redakcya „Bartnika" we Lwowie jest upoważnioną do przyjmowaniania zamówień z przesyłką pieniędzy na obie książki już teraz z powodu iż nakład będzie ograniczony.

Zarząd Centralny galicyjskiego Towarz. pszczeln.-ogrodniczego.

Galicyjski Zakład zastawniczy i kredytowy

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną,

zaprasza członków na

nadzwyczajne walne zgromadzenie

które się odbędzie 7 czerwca 1877 r.

w lokalu Towarzystwa w gmachu teatralnym o godz. 5 po południ.

Porządek dzienny:

1. Uchwalenie regulaminu dla oddziału zastawniczego.
2. Uchwalenie wysokości kapitału dla tegoż oddziału.
3. Zatwierdzenie dotychczasowych czynności dyrekcyi.

Dyrekcya.

(3088 1- 3)

L. 2487. (3090)

Obwieszczenie.

Dnia 9 czerwca 1877 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się 69 publiczne losowanie listów zastawnych 4%, tudzież 17 5% [illegible] 5% okresowych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, [illegible] gmachu tegoż L. 1 2/4, w sali radnej od ulicy Karola Ludwika. [illegible] ma do losowania przeznaczona wynosi:

z listów zastawnych	4%	161.266	zł.	92 ct.
" "	5%	81.600	"	—
" "	5% okresowych	40.000	"	—

Z Dyrekcyi galicyjs. Towarzystwa kredytowego ziemskiego

we Lwowie dnia 30 maja 1877.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.